GŁOS KATOLICKI

4. 01. 1998
Nr 1 (1806) Rok XC

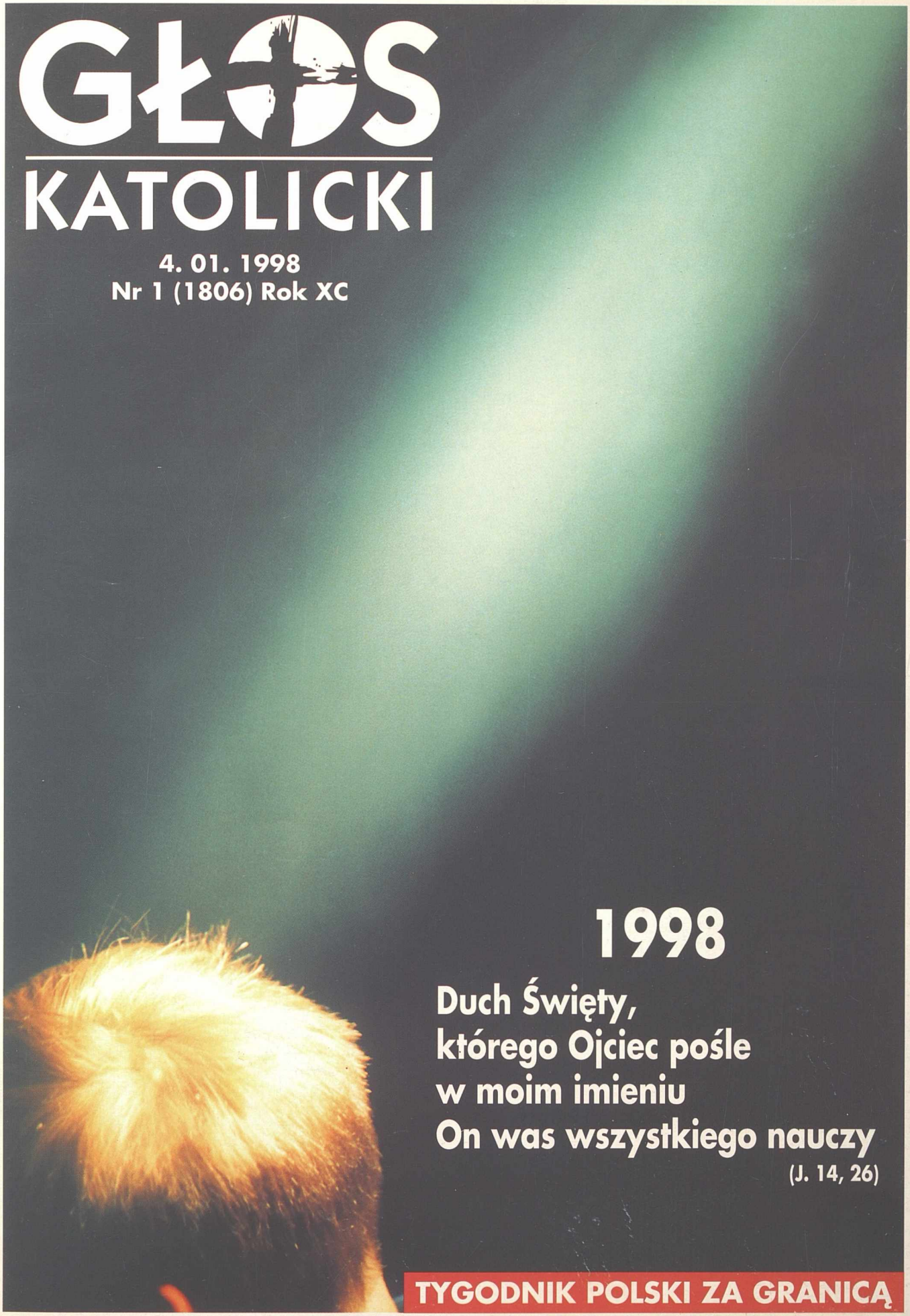

1998

**Duch Święty,
którego Ojciec pośle
w moim imieniu
On was wszystkiego nauczy**
(J. 14, 26)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

Fot. P. Fedorowicz

FRANCJA 8,50 FF BELGIA 55 FB NIEMCY 2,7 DM

LITURGIA SŁOWA

Objawienie Pańskie

PIERWSZE CZYTANIE (Iz 60, 1-6)
Czytanie z Księgi proroka Izajasza
Powstań, świeć, Jeruzalem, bo przyszło twe światło i chwała Pana rozbłyska nad tobą. Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan i Jego chwała jawi się nad tobą. I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu. Podnieś oczy wokoło i popatrz: Ci wszyscy zebrani zdążają do ciebie. Twoi synowie przychodzą z daleka, na rękach niesione twe córki. Wtedy zobaczysz i promienieć będziesz, zadrży i rozszerzy się twoje serce, bo do ciebie napłyną bogactwa zamorskie, zasoby narodów przyjdą ku tobie. Zaleje cię mnogość wielbłądów, dromadery z Madianu i z Efy. Wszyscy oni przybędą ze Saby, ofiarują złoto i kadzidło, nucąc radośnie hymny na cześć Pana.

DRUGIE CZYTANIE (Ef 3, 2-3a, 5-6)
Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan
Bracia: Przecież słyszeliście o udzieleniu przez Boga łaski danej mi dla was, że mianowicie przez objawienie oznajmiona mi została ta tajemnica. Nie była ona oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha świętym Jego apostołom i prorokom, to znaczy że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię.

EWANGELIA (Mt 2, 1-12)
Słowa Ewangelii według świętego Mateusza
Gdy Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania Króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon. Skoro usłyszał to król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. Ci mu odpowiedzieli: W Betlejem judzkim, bo tak napisał prorok: A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najlichsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela. Wtedy Herod przywołał potajemnie Mędrców i wypytał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. A kierując ich do Betlejem, rzekł: Udajcie się tam i wypytujcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon. Oni zaś wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do ojczyzny.

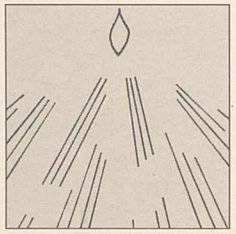

"UWIELBIĄ PANA WSZYSTKIE LUDY ZIEMI"

W imię Boże rozpoczynamy Nowy Rok kalendarzowy i oto pierwsza niedziela Nowego Roku przynosi nam uroczystość Objawienia Pańskiego. Od miesiąca czyli od I Niedzieli Adwentu przeżywamy rok liturgiczny "C", Rok św. Łukasza, w tygodniu Rok II (czytania biblijne), a w bezpośrednim przygotowaniu do Trzeciego Tysiąclecia "ROK DUCHA ŚWI TEGO". To właśnie Duch Święty pozwala nam dzisiaj wołać słowami Psalmu responsoryjnego: "UWIELBIĄ PANA WSZYSTKIE LUDY ZIEMI". Tak dzień dzisiejszy, dzisiejsze spotkanie Chrystusa z mędrcami ze Wschodu pokazuje, jak wielkie jest pragnienie prawdy w życiu każdego człowieka. B. Brecht mówił: "Kto nie zna prawdy, ten jest tylko głupcem. Ale kto ją zna i nazywa kłamstwem, ten jest zbrodniarzem". Dzisiejsze życie stawia przed nami dużo pytań, jeszcze więcej wątpliwości i jest bardzo wielu takich, którzy wszystko wiedzą i na wszystko mają odpowiedź! Ale równocześnie dzisiejszy świat czuje się bardzo zagubiony. Dwa tysiące lat temu mędrcy ze Wschodu poświęcili swój czas i możliwości, aby poznać prawdę. Spotkanie młodzieży świata z Papieżem Janem Pawłem II, które miało miejsce w ramach "XII Światowych Dni Młodzieży - Paryż 1997", a którego głównym hasłem było pytanie uczniów: "Panie, gdzie mieszkasz. Przyjdźcie i zobaczcie" (por. J 1, 38-39) było próbą pokazania młodzieży i nie tylko, gdzie i jak należy szukać prawd życiowych. Mędrcy umieli określić cel i sens swej wędrówki. Prowadziła ich gwiazda, którą z pewnością poznali po wielu trudach, poświęceniach, wysiłkach. Wielu w tym czasie zajmowało się "astrologią", ale tylko mędrcy rozpoznali gwiazdę i umieli odczytać jej znaczenie. Poznanie było wysiłkiem długich, żmudnych poszukiwań prawdy, które Bóg nagrodził udzieleniem specjalnych darów. Gdyby siedzieli z założonymi rękami, nigdy prawdy o narodzeniu Króla Wszechświata, by nie poznali. Spotkała ich wielka nagroda, poznali czas OBJAWIENIA. Świat można porównać do mieszkania, w którym są okna z opuszczonymi zasłonami. Każdy wie, po co są okna w domu, ale nie każdego stać na to, aby podnieść zasłony i zobaczyć to, co się dzieje za oknem. Z mass mediów wiemy o tym, że papież dużo podróżuje, często przemawia, pisze Encykliki, etc., a ilu ludzi, nawet katolików bierze i czyta to, co trzeba by przeczytać, zrozumieć i żyć według podanych wskazań. Rozesłanie młodzieży w Paryżu, w niedzielę 24 sierpnia, było wielkim wołaniem Papieża: "Idźcie, wracajcie do siebie i pokazujcie innym, gdzie jest prawda i światło". Człowiek dzisiejszy mimo ogromnego rozwoju techniki, błądzi, szuka po omacku, powtarza często słowa, Blaise`a Pascal`a: "Człowiek jest tylko trzciną, ale trzciną myślącą".

Rozpoczynając Nowy Rok, pomyślę, czy naprawdę wybrałem prawidłowy kierunek mojego zachowania, życia, postępowania. Czy odkryłem, jak wielki i dobry jest Bóg i jak bardzo każdy człowiek - myśląca trzcina - potrzebuje jego opieki. Historia ludzi ze Wschodu, tych, którzy przyszli oddać pokłon, którzy złożyli dary i inną drogą wrócili do swoich domów, nazwała Mędrcami, Heroda - zbrodniarzem, pasterzy - ludźmi prostymi, odważnymi i zbawionymi, a lud Betlejem, Jerozolimy i okolicy - tymi, którzy nie umieli rozpoznać znaków czasu i zmienić pysznego zachowania.

Oznaczmy dzisiaj nasze drzwi literami "K+M+B+1998, niech będzie to zewnętrznym znakiem po której stronie stanęliśmy. CHRYSTUS NIECH BŁOGOSŁAWI NASZ DOM! a Duch Święty obdarza swoimi DARAMI.

Ks. Józef WĄCHAŁA

SPRAWIEDLIWOŚĆ KAŻDEGO CZŁOWIEKA ŹRÓDŁEM POKOJU DLA WSZYSTKICH ORĘDZIE JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA JANA PAWŁA II NA XXXI ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU - 1 STYCZNIA 1998 R.

1. Sprawiedliwość i pokój idą w parze, istnieje między nimi stała i dynamiczna więź. Sprawiedliwość i pokój służą dobru każdego człowieka i wszystkich ludzi, dlatego wymagają ładu i prawdy. Są narażone na te same niebezpieczeństwa: obraza sprawiedliwości jest zagrożeniem także dla pokoju. Istnieje ścisła zależność między sprawiedliwością każdego człowieka a pokojem wszystkich i właśnie dlatego pragnę w niniejszym Orędziu na Światowy Dzień Pokoju zwrócić się przede wszystkim do rządzących państwami, powodowany przekonaniem, że współczesny świat, choć naznaczony przez spory, przemoc i konflikty, które nękają wiele regionów, poszukuje nowych i bardziej stabilnych układów równowagi, aby zapewnić prawdziwy i trwały pokój całej ludzkości.

Sprawiedliwość i pokój to nie abstrakcyjne pojęcia i niedosiężne ideały; to wartości wpisane jako wspólne dziedzictwo w serce każdego człowieka. Jednostki, rodziny, wspólnoty, narody wszyscy są powołani, aby żyć w sprawiedliwości i pracować dla pokoju. Nikt nie może się uchylić od tego obowiązku.

Myślą zwracam się w tej chwili zarówno ku tym, którzy wbrew własnej woli zostali wciągnięci w bolesne konflikty, jak i ku ludziom zepchniętym na margines społeczeństwa, ku ubogim i ofiarom różnych form wyzysku. Ludzie ci na własnym ciele doświadczają braku pokoju i bolesnych skutków niesprawiedliwości. Któż mógłby pozostać nieczuły na ich pragnienie życia zbudowanego na sprawiedliwości i prawdziwym pokoju? Wszyscy mają obowiązek postępować w taki sposób, aby to pragnienie mogło się urzeczywistnić: pełna sprawiedliwość istnieje tylko wtedy, gdy wszyscy mogą na równi z niej korzystać.

Sprawiedliwość jest cnotą moralną i zarazem pojęciem prawnym. Bywa czasem

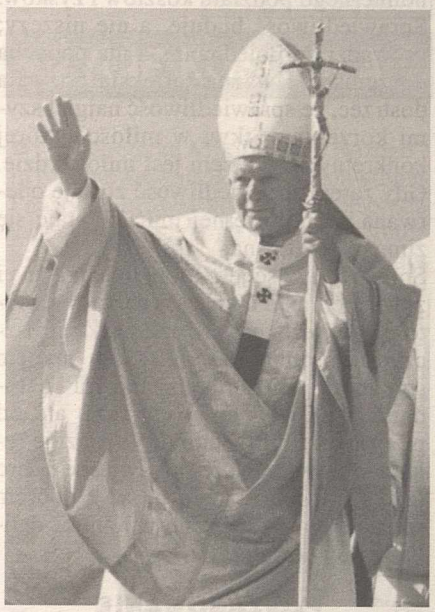

fot. P. Fedorowicz

Ciąg dalszy na str. 4-5

DUCH, KTÓRY DAJE ŻYCIE

Gdyby nas zapytać, w jakiego Boga wierzymy, natychmiast wymienimy Tego, który stworzył niebo i ziemię, Ojca wszechświata. Podobną wiarę dzielą z nami Żydzi i muzułmanie. Jednak jako chrześcijanie, gdy mówimy o Bogu, mamy na myśli także Jezusa Chrystusa, Syna Ojca, który z powodu niemożliwej do wypowiedzenia naszymi słowami miłości do człowieka posłał Go, aby dzieląc ludzki los wskazał nam drogę do udziału w szczęściu samego Boga. W tym ujawnia się już typowo chrześcijański rys naszej wiary.

NIEUSTANNIE OBECNY

Z pola widzenia ludzi wierzących umyka natomiast trzecia Osoba Boża: Duch Święty. To On kontynuuje w nas dzieło stworzenia, zapoczątkowane przez Ojca: każdego dnia daje nam życie na nowo. Działa w nas, kierując ku dobru, o ile Mu na to pozwolimy. Trudno nam bowiem otworzyć się na działanie Bożego Ducha, gdy nawet nie dostrzegamy Jego obecności. A On jest przy nas stale. Gdyby „odszedł" choćby na chwilę, gdyby o nas „zapomniał", już by nas nie było. Choć może jeszcze nie zdajemy sobie z tego sprawy, Duch Święty jest nam bliższy niż my sami sobie. Jest w naszym życiu najważniejszy. Otwórzmy więc oczy i uszy, abyśmy mogli rozpoznać Jego natchnienia, gdy mówi w ciszy naszych serc. Pozwólmy Mu się prowadzić przez życie, bo wtedy - mimo, że jesteśmy słabi i obciąża nas wiele grzechów – On ofiaruje nam największy z możliwych darów: sprawi, że dostąpimy wspólnoty życia z Bogiem.

„ON WAS WSZYSTKIEGO NAUCZY"

Bez Ducha Świętego to, czego dla ludzi dokonali Ojciec i Syn byłoby daremne w naszym życiu. Jezus był świadomy, że Jego słowa, czyny, a nawet ofiara, którą złożył z samego siebie, będą odbijać się w nas niczym „groch o ścianę", nie przynosząc spodziewanych owoców świętości. Zapowiedział więc przyjście Ducha, który przypomni Jego orędzie, odkryje je przed nami na nowo, nauczy nas go tak, aby więź z Bogiem była widoczna w naszym myśleniu, postępowaniu, odnoszeniu się do ludzi (por. J 14, 26). On doprowadzi do całej prawdy: uświadomi nam naszą niewierność Bogu, a jednocześnie ukaże miłosierdzie Tego, który jest mocniejszy od wszelkiego zła (por. J 16, 8-11.13). Zaprowadzi ład w naszym wnętrzu. Będzie mógł tego wszystkiego dokonać, jeśli nie zamkniemy się przed Nim w złudnym przekonaniu, że nie potrzebujemy Boga, że sami damy sobie radę w życiu, że wiemy lepiej, co dla nas dobre. Gdy zechcemy być uczniami w szkole Ducha Świętego, na pewno nie doznamy zawodu. Zależy Mu bowiem na naszym prawdziwym dobru, które nie przeminie, bo pochodzi od Boga.

OWOCE DUCHA

Jak jednak poznać, że Duch Święty już w nas działa, że w nas zamieszkał? Napełnieni Duchem przynosimy „owoce ducha": „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie" (Ga 5, 22-23). Czy odkrywamy ich ślady w naszym myśleniu i postępowaniu? Czy przeniknęły już naszą wolę? A może nasze pragnienia nadal idą w odwrotnym kierunku? Wciąż chyba bliższe są nam „nierząd, nieczystość, wyuzdanie, uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne" (Ga 5, 19-21). Chętnie wytykamy je innym, oczekując, że na nasze słowo zmienią się oni jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Czy w ten sposób nie zwodzimy samych siebie, nie chcąc dostrzec, że to my przede wszystkim potrzebujemy przemiany? Kiepscy z nas uczniowie Ducha. Kiedy wreszcie odkryjemy Jego obecność w naszych sercach? Kiedy świadomie zaprosimy Go do swego życia, aby nas prowadził? Jeszcze długa droga przed nami...

Paweł BIELIŃSKI

Ciąg dalszy ze str. 3

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO

przedstawiana jako postać z zawiązanymi oczyma; w istocie, przejawem sprawiedliwości jest czujna troska o zapewnienie równowagi między prawami a obowiązkami, a także dążenie do równomiernego podziału kosztów i zysków. Sprawiedliwość buduje, a nie niszczy; prowadzi do pojednania, a nie popycha do zemsty. Uważna refleksja pozwala dostrzec, że sprawiedliwość najgłębszymi korzeniami tkwi w miłości, której konkretnym wyrazem jest miłosierdzie. Gdy zatem sprawiedliwość zostaje oderwana od miłosiernej miłości, staje się zimna i bezlitosna.

Sprawiedliwość jest cnotą dynamiczną i żywą: ochrania i umacnia bezcenną wartość, jaką jest godność człowieka i troszczy się o dobro wspólne, jest bowiem strażniczką więzi między ludźmi i narodami. Człowiek nie żyje sam, ale od pierwszej chwili istnienia nawiązuje relacje z innymi, tak że jego własne dobro jako jednostki idzie w parze z dobrem społecznym: istnieje między nimi delikatna równowaga.

POSZANOWANIE PRAW CZŁOWIEKA PODSTAWĄ SPRAWIEDLIWOŚCI

2. Człowiek jest ze swej natury obdarzony uniwersalnymi, nienaruszalnymi i niezbywalnymi prawami. Prawa te jednak nie istnieją w izolacji. Mój czcigodny poprzednik Papież Jan XXIII nauczał, że człowiek ma prawa i obowiązki wypływające bezpośrednio i równocześnie z własnej jego natury . Osadzenie tych praw i obowiązków na właściwym fundamencie antropologicznym oraz ich naturalna współzależność to prawdziwa gwarancja pokoju.

W ostatnich stuleciach te prawa człowieka zostały wyrażone w różnych deklaracjach normatywnych, a także w wiążących przepisach prawnych. W historii ludów i krajów poszukujących sprawiedliwości i wolności ogłoszenie tych praw jest wydarzeniem, które słusznie wspomina się z dumą także dlatego, że często było odbierane jako punkt zwrotny w dziejach po okresie jawnego deptania godności osób i całych społeczeństw.

Pięćdziesiąt lat temu, gdy zakończyła się wojna, podczas której wielu narodom odmówiono nawet prawa do istnienia, Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych ogłosiło Powszechną Deklarację Praw Człowieka. Dokonano tego uroczystego aktu po smutnych doświadczeniach wojny, kierując się pragnieniem formalnego uznania równych praw wszystkich ludzi i wszystkich narodów. W dokumencie tym znajdujemy następujące stwierdzenie, które oparło się próbie czasu: Uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków ludzkiej rodziny jest fundamentem wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie.

Na uwagę zasługują również słowa kończące dokument: „Żadne stwierdzenie niniejszej Deklaracji nie może być interpretowane w sposób, który sugerowałby, że jakiekolwiek państwo, grupa lub jednostka ma prawo podejmować inicjatywy lub dokonywać aktów zmierzających do usunięcia któregoś z praw lub swobód sformułowanych w Deklaracji.

Jest faktem bardzo bolesnym, że także dzisiaj ta norma bywa nadal jawnie naruszana przez przemoc, wojnę i korupcję, a w sposób bardziej podstępny przez próby reinterpretacji definicji zawartych w samej Powszechnej Deklaracji, polegające nieraz na świadomym zniekształcaniu ich znaczenia. Deklaracja winna być przestrzegana w całości, zarówno co do ducha, jak co do litery. Pozostaje ona jak stwierdził Papież Paweł VI jednym z największych powodów do chwały Narodów Zjednoczonych zwłaszcza, jeżeli weźmiemy pod uwagę przypisywane jej znaczenie niezawodnej drogi do pokoju.

„Z okazji pięćdziesiątej rocznicy ogłoszenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, którą obchodzimy w tym roku, warto przypomnieć, że promocja i ochrona praw człowieka jest dla społeczności międzynarodowej sprawą o pierwszorzędnym znaczeniu. Na obchodach tej rocznicy kładzie się jednak cieniem fakt, że wysuwa się dziś pewne zastrzeżenia co do zasadniczych elementów samej koncepcji praw człowieka, a mianowicie ich powszechności i nierozdzielności. Należy zdecydowanie potwierdzić te ich szczególne cechy, aby przeciwstawić się krytyce tych, którzy próbują usprawiedliwić gwałcenie praw człowieka powołując się na specyfikę różnych kultur, a także tych, którzy zawężają pojęcie ludzkiej godności twierdząc, że prawa ekonomiczne, społeczne i kulturowe nie mają żadnej mocy prawnej. Powszechność i nierozdzielność to dwie zasady wiodące, które wskazują na konieczność zakorzenienia praw człowieka w różnych kulturach oraz dokładniejszego określenia ich statusu prawnego, aby można było zagwarantować im pełne poszanowanie.

Poszanowanie praw człowieka nie oznacza jedynie ich ochrony na płaszczyźnie prawnej, ale musi obejmować wszystkie aspekty wynikające z pojęcia ludzkiej godności, która jest podstawą wszelkich praw. W tej perspektywie można dostrzec, jak wielkie znaczenie ma należyta troska o sferę wychowania. Ważne jest też, by dbać o rozszerzanie praw człowieka: jest to owocem miłości do człowieka jako takiego, która posuwa się poza granice tego, co może wyświadczać sama sprawiedliwość. W ramach tych działań należy dążyć szczególnie do zapewnienia ochrony praw rodziny, która jest naturalnym i podstawowym elementem społeczeństwa.

GLOBALIZACJA W KLIMACIE SOLIDARNOŚCI

3. Rozległym przemianom geopolitycznym, jakie dokonały się po roku 1989, towarzyszyły prawdziwe rewolucje w dziedzinie społecznej i gospodarczej. Globalizacja ekonomii i finansów jest już rzeczywistością, coraz wyraźniej widoczne są też skutki szybkiego rozwoju technik informatycznych. Stoimy na progu nowej ery, która niesie z sobą wielkie nadzieje, ale także pytania i obawy. Jakie będą konsekwencje dokonujących się dziś przemian? Czy wszyscy będą mogli czerpać korzyści z globalnego rynku? Czy wszyscy będą mogli wreszcie zaznać pokoju? Czy relacje między państwami będą bardziej równoprawne, czy też konkurencja ekonomiczna i rywalizacja między narodami i państwami doprowadzi ludzkość do sytuacji jeszcze bardziej niestabilnej?

Dążąc do zbudowania społeczeństwa bardziej sprawiedliwego i do zapewnienia trwałego pokoju w świecie, który podąża drogą globalizacji, organizacje międzynarodowe winny dołożyć wszelkich starań, aby przyczynić się do kształtowania poczucia odpowiedzialności za dobro wspólne. By to osiągnąć, nie można tracić z oczu osoby ludzkiej, którą należy umieścić w centrum wszelkich projektów rozwoju społecznego. Tylko w ten sposób Narody Zjednoczone mogą się stać prawdziwą rodziną narodów, zgodnie ze swym pierwotnym mandatem popierania postępu społecznego i tworzenia lepszych warunków życia w kontekście szerszej wolności. Oto jest droga wiodąca do zbudowania światowej społeczności opartej na wzajemnym zaufaniu, pomocy i szczerym szacunku. Zadaniem jest zatem troska o to, aby globalizacja dokonywała się w klimacie solidarności i by nie prowadziła do marginalizacji. Jest to jednoznaczny nakaz sprawiedliwości, z którego wynikają doniosłe implikacje moralne, dotyczące organizacji życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego i politycznego narodów.

CIĘŻKIE BRZEMIĘ ZADŁUŻENIA ZAGRANICZNEGO

4. Istnieje niebezpieczeństwo, że kraje i całe regiony świata, dysponujące niewielkim potencjałem finansowym lub gospodarczym, zostaną wykluczone z globalnego systemu ekonomicznego. Niektóre zaś posiadają bogatsze zasoby, ale nie mogą ich wykorzystać z różnych powodów, takich jak; zaburzenia spo-

łeczne i konflikty wewnętrzne, brak odpowiednich struktur, dewastacja środowiska naturalnego, powszechna korupcja, przestępczość i inne. Globalizacja musi się łączyć z solidarnością. Należy zatem udzielić szczególnej pomocy krajom, które nie są w stanie wejść na globalny rynek o własnych siłach, aby mogły przezwyciężyć niekorzystną sytuację, w jakiej się obecnie znajdują. Okazanie im tej pomocy jest nakazem sprawiedliwości. Nikt nie może zostać wykluczony z prawdziwej rodziny narodów, przeciwnie, to właśnie najsłabsi i najmniej odporni winni uzyskać pomoc, aby mogli w pełni rozwinąć swoje możliwości. Chciałbym dotknąć tutaj jednego z największych problemów, z jakim muszą się dziś zmagać kraje uboższe. Mam na myśli ciężkie brzemię zadłużenia zagranicznego, które przygniata gospodarkę tych krajów, hamując ich postęp społeczny i polityczny. Inicjatywy podjęte ostatnio w tej dziedzinie przez międzynarodowe instytucje finansowe są ważną próbą systematycznej redukcji tego zadłużenia. Ufam głęboko, że będzie się podejmować dalsze działania tego rozwoju, stosując w sposób elastyczny określone przepisy tak, aby wszystkie uprawnione kraje mogły z nich korzystać przed rokiem 2000. Wiele mogą uczynić w tym celu kraje bogate, wspomagając realizację wspomnianych inicjatyw.

Kwestia zadłużenia stanowi część bardziej rozległego problemu, jakim jest utrzymywanie się ubóstwa, czasem skrajnego, oraz pojawianie się nowych nierówności towarzyszących procesowi globalizacji. Jeżeli naszym celem jest globalizacja bez marginalizacji, to nie możemy pozwolić, by w świecie żyli obok siebie ludzie niezmiernie bogaci i skrajnie ubodzy, nędzarze nie posiadający nawet przedmiotów pierwszej potrzeby i tacy, którzy beztrosko marnotrawią dobra pilnie potrzebne innym. Tego rodzaju kontrasty są obrazą godności człowieka. Z pewnością nie brak odpowiednich środków, aby usunąć nędzę: można to osiągnąć zachęcając wszystkie instytucje ekonomiczne świata do systematycznych inwestycji w sektorze socjalnym i produkcyjnym. Wymaga to jednak, by społeczność międzynarodowa działała z należytą konsekwencją polityczną. Podjęto już w tym kierunku działania zasługujące na uznanie, jednakże trwałe rozwiązanie problemu wymaga wspólnego wysiłku wszystkich, w tym także samych zainteresowanych krajów.

POTRZEBA KULTURY PRAWORZĄDNOŚCI

5. A cóż powiedzieć o głębokich nierównościach istniejących wewnątrz poszczególnych krajów? Zjawisko skrajnej nędzy, gdziekolwiek występuje, jest największą niesprawiedliwością. Usunięcie go powinno być dla wszystkich pierwszoplanowym celem zarówno na płaszczyźnie krajowej, jak międzynarodowej. Nie można też przemilczeć plagi korupcji zagrażającej rozwojowi społecznemu i politycznemu wielu narodów. Jest to zjawisko coraz powszechniejsze, które zakrada się podstępnie do wielu środowisk społecznych, drwiąc sobie z prawa i depcząc zasady sprawiedliwości i prawdy. Niełatwo jest walczyć z korupcją, gdyż przybiera ona wiele rozmaitych postaci: stłumiona w jednej dziedzinie, pojawia się często w innej. Już samo napiętnowanie korupcji wymaga odwagi, zaś do skutecznej walki z nią potrzebne jest konsekwentne działanie władz i ofiarna pomoc wszystkich obywateli, kierujących się głęboką świadomością moralną. Wielka odpowiedzialność w tej walce spoczywa na ludziach sprawujących funkcje publiczne. To ich zadaniem jest troska o sprawiedliwe stosowanie prawa oraz o legalność wszelkich działań administracji publicznej. Państwo służy obywatelom jako zarządca majątku narodowego, który winno wykorzystywać dla wspólnego pożytku. Dobre zarządzanie wymaga dokładnej kontroli oraz całkowitej poprawności wszystkich transakcji ekonomicznych i finansowych. Pod żadnym pozorem nie można dopuścić, aby sumy przeznaczone na cele publiczne służyły innym interesom o charakterze prywatnym lub wręcz przestępczym.

Nieuczciwe wykorzystywanie pieniędzy publicznych szkodzi przede wszystkim ubogim, którzy jako pierwsi odczuwają brak usług socjalnych niezbędnych dla rozwoju osoby. Gdy zaś korupcja zakrada się do wymiaru sprawiedliwości, również tutaj ubodzy najboleśniej odczuwają konsekwencje tej sytuacji: opóźnienia, nieudolność, wady strukturalne, brak należytej obrony. Często nie mają innego wyjścia, jak biernie znosić nadużycia.

SZCZEGÓLNIE POWAŻNE FORMY NIESPRAWIEDLIWOŚCI

6. Istnieją inne jeszcze formy niesprawiedliwości zagrażające pokojowi. Pragnę wspomnieć tutaj o dwóch z nich, przede wszystkim o braku możliwości uzyskania kredytu na przystępnych warunkach. Bardzo często ubodzy zmuszeni są pozostawać poza obrębem normalnych mechanizmów gospodarczych, lub zdawać się na łaskę lichwiarzy pozbawionych skrupułów, którzy żądają bardzo wysokich procentów, czego ostatecznym rezultatem jest pogorszenie i tak już trudnej sytuacji. Dlatego wszyscy mają obowiązek dążyć do zapewnienia ubogim dostępu do kredytu na sprawiedliwych

Dokończenie na str. 8.

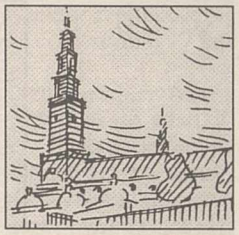

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ „Sekretarka Miłosierdzia Bożego" to tytuł nowej książki o błogosławionej Faustynie Kowalskiej, wydanej przez katowicką Księgarnię św. Jacka. Autor biografii – karmelita o. Władysław Kluz, wiernie i z chronologiczną dokładnością opisał życie tej błogosławionej, która trzynaście ostatnich lat swego życia spędziła w Zgromadzeniu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia jako siostra „drugiego chóru", pełniąc obowiązki kucharki, ogrodniczki i furtianki. Książka ta to nie tyle portret siostry Faustyny, ile jej autoportret, a całe życie błogosławionej przedstawione jest na podstawie jej pamiętnika (»Dzienniczka«), listów i wypowiedzi"

■ Caritas Ordynariatu Polowego WP wydała kasety i płyty CD z pieśniami religijnymi i patriotycznymi. Dochód ze sprzedaży kaset przeznaczony będzie na pomoc dla Bośni, dla powodzian i na kolonie letnie dla dzieci z rodzin ubogich. Dotychczas ukazały się kasety „Msza polska" Józefa Elsnera w wykonaniu chóru męskiego Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego WP, „Hymny i pieśni" oraz „Orzeł Biały – wybór pieśni" w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego WP.

■ Wzrasta liczba odbiorców tygodnika „Niedziela" i słuchaczy Radia Maryja, w ciągu ostatnich 5 lat dwukrotnie spadła ilość czytelników tygodnika „Nie" – wynika z ankiet przeprowadzonych przez Instytut Badania Mediów i Rynku „Estymator". Od 1992 do 1997 liczba czytelników katolickiego tygodnika „Niedziela" wzrosła z 0,7% do 3%. Wśród tygodników ogólnopolskich „Niedziela" zajmuje 12 miejsce, „Gość Niedzielny" zaś 19.

■ Porcjunkula – mały domek w Asyżu, w którym 3 października 1226 r. zmarł św. Franciszek, jest znowu dostępna dla pielgrzymów. Natychmiast po ponownym jej otwarciu po wrześniowym trzęsieniu ziemi, celę odwiedziło kilka tysięcy ludzi. Porcjunkula nie ucierpiała na skutek trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Asyż, ale znacznych uszkodzeń doznała bazylika Matki Boskiej Anielskiej, w której Porcjunkula się znajduje.

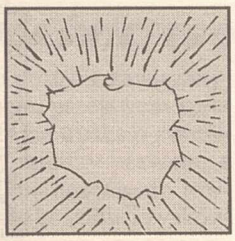

Z KRAJU

■ Prezydent A. Kwaśniewski podróżował do Mołdawii i Bułgarii.

■ Premier J. Buzek złożył oficjalną wizytę w Luksemburgu.

■ Unia Wolności wycofuje się z zapowiedzi wymiany skompromitowanych postkomunistycznych ambasadorów. Resort Geremka domaga się obecnie usunięcia wyłącznie Spychalskiej z Białorusi. Politycy AWS wymieniają tymczasem m.in. Passenta z Chile, Wiejacza z Helsinek (awansowany w drodze układów partyjnych), Lamentowicza z Aten (autor donosu na Skubiszewskiego, który w formie raportu krytykował politykę personalną ministerstwa), Górskiego z Włoch (korespondent w Italii w czasach stanu wojennego), Załuckiego z Rosji (zbyt «mały format»), Wyznera z ONZ (wydał 80 tys. $ na urządzenie swojego biura w Nowym Jorku). Kwaśniewski stwierdził, że nie widzi powodu odwoływania Spychalskiej i Wyznera, którzy dobrze spełniają swoje obowiązki.

■ Znamy już nazwiska pierwszych nowopowołanych wojewodów. W katowickim wojewodą ma zostać Marek Kempski, «mocny człowiek» tamtejszej «Solidarności».

■ Do sądu w Warszawie trafiły akta śledztwa przeciw generałom SB Płatkowi i Ciastoniowi, którym poza podżeganiem do zabójstwa ks. J. Popiełuszki, zarzuca się pomocnictwo w napadach na mieszkanie ks. A. Bardeckiego oraz działacza opozycji J. Krupskiego.

■ Tymczasem rozprawa wobec milicjantów strzelających do manifestantów w Lubinie została po raz kolejny przełożona. Jeden z oskarżonych przedstawił świadectwo lekarskie. Powtórka z procesu zabójców w kopalni «Wujek» wydaje się oczywista.

■ Kadra wojskowa sprzeciwia się ostro nowej ustawie emerytalnej, która znosi przywileje mundurowe. Hałas wokół znoszenia przywilejów dla PRL-owskich dowódców wydaje się dość dziwny i wręcz bezczelny, jako że nie widać specjalnych powodów honorowania antynarodowej działalności LWP.

■ Kłopoty przeżywają partie uznane za przegrane w ostatnich wyborach parlamentarnych. Z Unii Pracy wydzieliła się Unia Pracy - Od Nowa (UPON). W ROP odbywa się zjazd zwolenników A. Macierewicza, który ma zadecydować o przystąpieniu Ruchu do AWS. Z decyzją taką nie zgadzają się zwolennicy J. Olszewskiego, którzy wyznaczyli swój Kongres na luty, zwalniając 34 szefów oddziałów wojewódzkich na 49 okręgów działających.

■ Wg nieoficjalnych doniesień z Kancelarii Prezydenta: urząd ten ma opuścić dotychczasowy rzecznik Styrczula. Chodzi o reorganizację Kancelarii, a Styrczula szykowany jest na członka Zarządu Polskiego Radia.

■ Yad Vashem wstrzymuje nadawanie medalu «Sprawiedliwy wśród narodów świata» dla obywateli, którzy udzielali schronienia Żydom w czasach wojny. Ostatnie wnioski o medal można składać do końca 1998 roku w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie.

■ Koszt godziny pracy w Polsce jest siedmiokrotnie niższy niż w Niemczech i o połowę tańszy niż w Portugalii. Pracodawca płaci średnio za godzinę pracy robotnika ponad 10 zł, tj. równowartość ok. 20 franków.

■ Być może w przyszłym roku nastąpi koniec popularnego samochodu «Polonez». Koncern Daewoo-FSO wstrzymał zakup części montażowych do tego pojazdu od krajowych wytwórców tłumacząc się ponoszonymi startami przy jego produkcji. Podobno do każdego wyprodukowanego modelu trzeba było dopłacać równowartość 4 tys. franków.

■ Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju dość sceptycznie podszedł do programu budowy polskich autostrad. Bank jest gotowy uruchomić swoje fundusze dopiero po uzyskaniu gwarancji rządowych.

■ Z okazji 130-lecia urodzin Marszałka J. Piłsudkiego w Warszawie odbyła się wystawa biograficzna, połączona ze wspomnieniami o Naczelniku Państwa Polskiego.

■ Pocisk wystrzelony z czołgu na podwarszawskim poligonie trafił zamiast w cel, w dom mieszkalny. Ofiar w ludziach nie było, ponieważ pocisk był na szczęście nieuzbrojony.

■ Jeszcze mniej celnie niż ów czołg na poligonie wystrzelił ostatnio redaktor paryskiej Kultury Jerzy Giedroyć, który sygnował apel o nieodbieranie państwowej dotacji Wiadomościom Kulturalnym. Na nieczytaną i przynoszącą deficyt gazetę, postkomuniści wyłożyli równowartość tysięcy dolarów. Tygodnik jest wręcz niestrawny czytelniczo, zaś jego kadrę tworzą ludzie PRL-u. Takowe też nazwiska spotykamy pod apelem o dalsze dotowanie pieniędzy publicznych Wiadomości. Nazwisko Giedroycia, obok zawsze lojalnych komunizmowi twórców kultury i smuci i dziwi.

REKLAMOWE ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Nasz „głosowy" kalendarz wyznaczający kolejność pisania felietonów wskazał moją osobę, jako dostarczyciela ostatniego tego typu tekstu w 1997 roku. Zarazem ucieszyłem się, jak i stremowałem, bowiem oznacza to ni mniej, ni więcej tylko jakąś próbę podsumowania „dobrego i złego", rozrachunku z ostatnimi 12 miesiącami, przy świadomości kolejnego roku, który upłynął z daleka od kraju.

Miniony przed chwilą koniec roku przypomina o sobie w różny sposób. Od zapchanej olbrzymią ilością reklamówek skrzynki na listy, po „świąteczne" reklamy w TV i na ulicach. Reklama stała się współtowarzyszką naszego życia. W tym roku przybyło nam nawet nad Sekwaną nowe święto - *Halloween*, wylansowane głównie przez nią. Chęć powiększenia obrotów handlowych sprawiła, że dzięki reklamie nowa tradycja wlazła, jak nóż w miękkie masło, w tradycyjną kulturę. I oto, w okolicach poważnego święta, otwierającego smutny listopad pojawiła się wesołkowata tradycja przeniesiona zza oceanu. Francuzi okazują się tu zresztą spóźnieni jako że *Halloween* zaszczepia się również w Polsce i to od kilku lat. Poza zwiększeniem obrotów restauracji i barów trudno zresztą szukać jakichkolwiek racjonalnych powodów wprowadzania amerykańskiej tradycji. Gdzieś na marginesie tuła się może jeszcze idea wyjaśniająca to zjawisko, która mówi, że chodzi tu o zmiany tradycji, kontrpropozycję dla katolickich Wszystkich Świętych. Może... Jednak niedawno jadąc po Paryżu zobaczyłem przez okno samochodu dość oryginalną reklamę o tym, że „skóra w czasie menopauzy narażona jest dodatkowo na niekorzystne działanie światła" w związku z czym to najnowsze odkrycie naukowe spowodowało wyprodukowanie najnowszego kremu chroniącego przed światłem... Czasami chciałbym kupić sobie i innym na gwiazdkę taki krem, który chroniłby przed zidioceniem, przed światłem nie tyle natury, co rozwijanych przez dziesięciolecia idei tzw. wieku światła, z czego wyszła i rewolucja zwana wielką i francuską, i ta zwana październikową i bolszewicką, i ten nadsekwański etatyzm, a nawet ów amerykański Halloween.

Do czasu wymyślenia przez autoryzowane laboratoria owego kremu posta-

nowiłem, póki co, ułożyć noworoczne przemówienie. Na koniec roku wejdźmy więc na chwilę do „pubu" (tego od publicité) i „postawmy sprawę jasno„ (hasło reklamowe piwa Żywiec), konstruując („nie musisz za to dopłacać - Chrysler) zamiast podsumowań - noworoczne przemówienie. „Żyć nie umierać" (Xsara), bowiem „jutro bez obaw" (PZU). Niektórzy kombinują „razem dla ciebie" (Pekao), a „ historia zatacza koła" (Allianz). Spokojnie czekaj więc na „narodziny jutra" (Golf IV), bowiem „przyszłość powstaje dzisiaj" (CDN). Tak to zdążamy „prosto do celu" (Nokia), co niektórych „porusza, intryguje, uwodzi" (Daewoo-Leganza), ale i tak kończy się tym, że dopiero, „kobieta, mężczyzna to spełnienie" (Mercedes). W końcu „bez przegięć" (Panasonic), bowiem „to kwestia prestiżu" (Daewoo). Uwaga „nie przegap okazji" (Peugot), bo to „0% ryzyka" (Varico). „Przyszłość jest w naszych gwiazdach" (Orbis), „wszędzie tam, gdzie opłaca się być" (także Orbis). „Wystarczy mieć" (Atm) „w sam raz" (Nissan Micra). Jeżeli nawet nie masz „najzdrowszego z nałogów" (Polityka), to i tak możesz złapać „drugi oddech" (Swarzędz) nie zapominając o „czystej formie elegancji" (KIA-Clarus). „Razem w XXI wiek" (Oracle), „tanio, wygodnie codziennie" (Rzeczypospolita), bowiem „spełnienie oczekiwań to podstawa wiarygodności" (Apmlico).A przy tym „znamy zasady bezpieczeństwa" (Credit Instal), tak że pozostaje „sama przyjemność" (Peugot)? A „kto pyta nie płaci" (Telekomunikacja S.A.). „Jesteśmy do twojej dyspozycji" (West LB). „Czy jesteś już w naszej przyszłości" (Hyundai) i wiesz, że „pełnia życia zaczyna się od części" (Reanault). „Czas na rewolucję" (SAGA) - „klasa zobowiązuje" (Honda). I tak drodzy Państwo, reasumując „to Sony wynalazło koło", a „Polar jest gwarancją XXI wieku". Pozostaje wam „komfort na zawsze" (Stolimpex) i „przetarg na były PGR"...ale, to już z zupełnie innej bajki, choć bliższej życiu.

Żegnając się już mniej „nonsensowo", życzę Czytelnikom sporych pokładów humoru, dobrego samopoczucia i strawności, by mogli bez problemu, ale i większej szkody, przełykać np. inne noworoczne przemówienia przygotowywane np. politykom przez tych samych specjalistów od „public-relations" „pub-ów" i „poubelli".

Wasz XXI-wieczny
JAN KCIUK

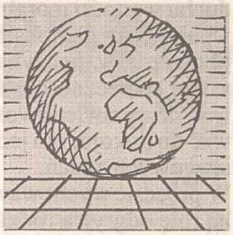

ZE ŚWIATA

■ Prezydent Rosji B. Jelcyn po raz kolejny zachorował. Nie nagrał m.in. swojego tradycyjnego przemówienia radiowego. Służby prezydenckie mówią o «ostrym zapaleniu dróg oddechowych», moskiewska plotka zaś o kolejnym zawale serca. Choroba Jelcyna odbiła się na polityce i gospodarce Rosji.

■ Po 76 latach wznowiono rozmowy brytyjsko-irlandzkie. Premier T. Blair przyjął w Londynie G. Adamsa, jednego z przywódców politycznego skrzydła IRA.

■ Po dymisji rządu V. Klausa, rozmowy na temat utworzenia nowego gabinetu prowadzi szef ludowców J. Lux. Wszystko wskazuje na to, że powierzona mu przez prezydenta V. Havela misja nie powiedzie się, co oznacza przedterminowe wybory w Czechach.

■ Skandalem zakończyło się posiedzenia słowackiego parlamentu z udziałem premiera V. Mecziara. Rozeźlony natrętnymi interpelacjami posłów premier „skrzyczał" opozycję niecenzuralnymi słowami.

■ Trwa lustracja w Bułgarii. Według jej przepisów członkowie władz komunistycznych oraz agenci i współpracownicy bezpieki nie mogą przez pięć lat zajmować kierowniczych stanowisk w ministerstwach.

■ Prezydent Białorusi Łukaszenko zakazał prywatnej praktyki adwokackiej. Obecnie wszyscy adwokaci będą musieli zapisać się do Związku Adwokackiego.

■ Na granicy rosyjsko-gruzińskiej doszło do starć służby granicznej z pokojową manifestacją Gruzinów, którzy oskarżają Rosję o przesunięcie swoich posterunków o 1,3 km w głąb ich kraju.

■ W Rumunii skazano na wysokie kary więzienia (od 17 do 18 lat) prominentów komunistycznych odpowiedzialnych za rozkaz ataku na porywaczy autobusu w 1981 r. W sierpniu 1981 r. trzej młodzi mieszkańcy Timiszoary porwali autobus i zażądali pieniędzy oraz helikoptera na wyjazd z kraju. Władze zdecydowały się na ujęcie terrorystów za wszelką cenę, a w czasie akcji otwarto ogień także do zakładników, z których 6 zginęło, a 12 zostało rannych. Zamachowców ujęto. Dwóch rozstrzelano w lesie bez sądu, a trzeciego uduszono w szpitalu, do którego go przewieziono. Mordercą był sam dyrektor szpitala, który udusił chorego, za co otrzymał 17 lat więzienia.

■ Postkomunistyczny premier Albanii F. Nano, który powrócił do władzy na bazie anarchii wywołanej spekulacyjnymi funduszami w całym kraju oświadczył ostatnio podczas wywiadu dla prasy włoskiej, że Albania powinna stać się protektoratem Rzymu. Oświadczenie to skojarzone z latami włoskiej okupacji spowodowało protesty opozycji, a nawet członków rządzącej koalicji.

■ Parlament Włoch zezwolił niewielką większością głosów na powrót członków rodziny królewskiej do kraju. Konstytucja z 1947 r. zakazywała wszystkim członkom domu sabaudzkiego (męskim potomkom) pobytu na Półwyspie Apenińskim.

■ Bułgaria wprowadza cennik opłat za leczenie się w państwowych placówkach zdrowia. Ma on zastąpić szeroko rozpowszechniony system łapówek wręczanych w kopertach. Naszym zdaniem bez zasadniczej prywatyzacji tego sektora, obok opłat cennikowych, przyjdzie Bułgarom dawać także i koperty.

■ Sąd Najwyższy Izraela odrzucił prośby rodzin palestyńskich zamachowców o nieburzenie ich domów. Rodziny twierdziły, że nie wiedziały nic o planach terrorystów, którzy byli ich krewnymi. Prawo izraelskie przewiduje wyburzenie domu rodzinnego terrorysty biorącego udział w zamachach.

■ W uznawanym za jeden z najlepszych wywiadów na świecie izraelskim Mosadzie wybuchł skandal finansowy. Jeden z pracowników Mosadu przez 6 lat pobierał pieniądze dla syryjskiego agenta, który w tym okresie zaprzestał współpracy. Pracownik w tym okresie fałszował wszystkie raporty, by usprawiedliwić pobierane pieniądze.

■ Połowa ankietowanych Szwedów opowiada się przeciw wspólnej monecie - euro. Za euro wypowiedział się natomiast jednoznacznie senat Włoch. Przy okazji dostało się Francuzom, którzy powątpiewają we włoskie zdolności adaptacji do nowej waluty.

■ Finowie mieszkający w Szwecji domagają się wprowadzenia jako drugiego urzędowego języka tego kraju właśnie fińskiego. Ma się to odbyć na zasadzie wzajemności jako, że w Helsinkach obowiązują obydwa języki już od dawna.

■ Czeska Skoda podpisała porozumienie o montażu modelu Felicia w Bośni. Samochody będą montowane przez zakłady w Sarajewie.

■ Japoński koncern Toyota szukając lokalizacji swojej nowej fabryki europejskiej wybrał Francję. Europejskie Toyoty będą montowane koło Valenciennes. Jako miejsca inwestycji wchodziły również w grę Polska i Irlandia.

Dokończenie ze str. 4-5

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO

warunkach i za przystępną cenę. W rzeczywistości w różnych częściach świata istnieją już instytucje finansowe, które udzielają korzystnych mikrokredytów tym, którzy ich potrzebują. Należy popierać takie inicjatywy, ponieważ tą właśnie drogą można doprowadzić do wykorzenienia haniebnej plagi lichwy, udostępniając wszystkim środki ekonomiczne niezbędne dla godnego rozwoju rodzin i wspólnot.

A cóż powiedzieć o narastającej fali przemocy wymierzonej przeciw kobietom i dzieciom? Jest to dziś jedna z najbardziej rozpowszechnionych form łamania praw człowieka, która stała się narzędziem terroru: kobiety są porywane jako zakładniczki, dzieci barbarzyńsko mordowane. Przemocą jest też przymuszanie do prostytucji i pornografii dziecięcej, a także wyzysk w pracy nieletnich w warunkach prawdziwego niewolnictwa. Aby nie dopuścić do szerzenia się tych form przemocy, trzeba podejmować konkretne działania, zwłaszcza zaś odpowiednie kroki prawne, zarówno na skalę krajową, jak i międzynarodową. Konieczna jest też wytrwała praca na polu wychowania i krzewienia kultury, do czego już wielokrotnie wzywałem w poprzednich Orędziach, aby uznawano i szanowano godność każdego człowieka. W dziedzictwie etyczno-kulturowym całej ludzkości i każdej osoby nie może bowiem nigdy zabraknąć jednego elementu: świadomości, że wszyscy ludzie mają równą godność, zasługują na taki sam szacunek i są podmiotem takich samych praw i obowiązków.

BUDOWA SPRAWIEDLIWEGO POKOJU ZADANIEM WSZYSTKICH I KAŻDEGO

7. Sprawiedliwość każdego człowieka jest źródłem pokoju dla wszystkich. Nikt nie może uchylić się od tej powinności, mającej tak decydujące znaczenie dla rodzaju ludzkiego. Jest ona dla każdego człowieka wezwaniem do działania na miarę indywidualnych kompetencji i zadań. Zwracam się z apelem przede wszystkim do was, rządzący państwami i narodami, którym powierzona została najwyższa odpowiedzialność za praworządność w waszych krajach. Realizacja tego zadania jest z pewnością niełatwa, ale stanowi jedną z waszych najważniejszych powinności. Oby prawodawstwo państw, którym służycie, stanowiło dla społeczeństw gwarancję sprawiedliwości i przyczyniało się do nieustannego wzrostu świadomości obywatelskiej.

Budowa sprawiedliwego pokoju wymaga ponadto wkładu wszystkich środowisk społecznych, każdego w odpowiednim zakresie i we współdziałaniu z innymi grupami społecznymi. Wzywam zwłaszcza was, nauczyciele, zatrudnieni na wszystkich szczeblach nauczania i wychowania nowych pokoleń: formujcie je w duchu wartości moralnych i społecznych, wpajając im głęboką świadomość praw i obowiązków, poczynając od środowiska samej społeczności szkolnej. Wychowywać do sprawiedliwości, aby wychowywać do pokoju: oto jedno z waszych podstawowych zadań.

W procesie wychowawczym niezastąpioną rolę odgrywa rodzina, która pozostaje najważniejszym środowiskiem formacji młodych pokoleń. Od waszego przykładu, drodzy rodzice, zależy w dużej mierze fizjonomia moralna waszych dzieci: kształtuje się ona pod wpływem stylu relacji, jakie budujecie wewnątrz rodziny i poza nią. Rodzina jest pierwszą szkołą życia i formacja w niej otrzymana decyduje o przyszłym rozwoju osoby.

Do was, młodzi całego świata, którzy spontanicznie dążycie do sprawiedliwości i pokoju, mówię: podtrzymujcie w sobie zawsze żywe pragnienie tych ideałów, realizujcie je cierpliwie i wytrwale w konkretnych okolicznościach waszego życia. Umiejcie zawsze odepchnąć pokusy, które każą wam zejść z drogi legalności, by podążać ku fałszywym mirażom sukcesu albo bogactwa; uczcie się natomiast cieszyć tym, co słuszne i prawdziwe, nawet wówczas, gdy takie postępowanie wymaga wyrzeczeń i każe wam iść pod prąd. W taki właśnie sposób sprawiedliwość każdego człowieka staje się źródłem pokoju dla wszystkich.

WSPÓŁCZUCIE I SOLIDARNOŚĆ DROGĄ POKOJU

8. Wielkimi krokami zbliża się Jubileusz Roku 2000 dla chrześcijan czas poświęcony w szczególny sposób Bogu, Panu dziejów, przypominający wszystkim o głębokiej zależności stworzenia od Stwórcy. Jednakże w tradycji biblijnej był to także czas, w którym wyzwalano niewolników, zwracano ziemię właścicielom, umarzano długi i w konsekwencji przywracano równość między wszystkimi członkami narodu. Jest to zatem czas szczególnie sprzyjający dążeniu do sprawiedliwości, która wiedzie do pokoju.

Na mocy wiary w Boga-Miłość oraz uczestnictwa w powszechnym odkupieniu dokonanym przez Chrystusa, chrześcijanie są powołani, by postępować sprawiedliwie i żyć w pokoju z wszystkimi, ponieważ Jezus daje nam nie tylko pokój. On nam daje swój pokój połączony z Jego sprawiedliwością. On stał się naszym pokojem i naszą sprawiedliwością. Wypowiedziałem te słowa prawie dwadzieścia lat temu, ale na tle radykalnych przemian, jakie się obecnie dokonują, zyskują one sens jeszcze bardziej żywy i konkretny.

Cechą wyróżniającą chrześcijanina dzisiaj bardziej niż w przeszłości powinna być miłość do ubogich, słabych i cierpiących. Praktyczna realizacja tego trudnego powołania wymaga całkowitego odrzucenia pozornych wartości, które każą człowiekowi poszukiwać wyłącznie własnego dobra: władzy, przyjemności, wzbogacenia za wszelką cenę. Tak, właśnie do takiego radykalnego nawrócenia są powołani uczniowie Chrystusa. Ci, którzy zdecydują się wejść na tę drogę, naprawdę zaznają sprawiedliwości, pokoju i radości w Duchu Świętym (por. Rz 14, 17) i będą się cieszyć błogim plonem sprawiedliwości (por. Hbr 12, 11).

Pragnę przypomnieć chrześcijanom na wszystkich kontynentach przestrogę Soboru Watykańskiego II: Najpierw trzeba zadośćuczynić wymaganiom sprawiedliwości, by nie ofiarować jako darów miłości tego, co się należy z tytułu sprawiedliwości. Społeczeństwo naprawdę solidarne powstaje wówczas, gdy ci, którzy posiadają dobra nie ograniczają się do pomocy ubogim, czerpiąc tylko z tego, co im zbywa. Ponadto ofiara z dóbr materialnych nie jest wystarczająca: potrzebny jest duch współczucia i solidarności, który pozwala zrozumieć, że możliwość zatroszczenia się o potrzeby ubogich braci jest zaszczytem. Można dziś dostrzec, tak u chrześcijan, jak i u wyznawców innych religii i wielu ludzi dobrej woli tęsknotę za stylem życia nacechowanym prostotą, dzięki któremu sprawiedliwy podział owoców Bożego stworzenia będzie mógł stać się rzeczywistością. Kto żyje w nędzy, nie może dłużej czekać: doznaje niedostatku teraz i dlatego ma prawo natychmiast otrzymać to, czego pilnie potrzebuje.

DUCH ŚWIĘTY DZIAŁA W ŚWIECIE

9. W pierwszą niedzielę Adwentu rozpoczął się drugi rok bezpośrednich przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, poświęcony Duchowi Świętemu. Duch nadziei działa w świecie. Jest obecny w działaniu tych, którzy służą bezinteresownie odrzuconym i cierpiącym, którzy przyjmują imigrantów i uchodźców, którzy sprzeciwiają się dyskryminacji jednostek, albo całych społeczności z powodów etnicznych, kulturowych, czy religijnych; jest obecny zwłaszcza w wielkodusznym działaniu tych, którzy niestrudzenie dążą do umocnienia pokoju i pojednania między dawnymi przeciwnikami i wrogami. Oto znaki nadziei, które stanowią zachętę do poszukiwania sprawiedliwości wiodącej do pokoju!

Sercem ewangelicznego orędzia jest Chrystus-Pokój i Pojednanie dla wszystkich. Niech Jego oblicze rozjaśnia drogę ludzkości, która już wkrótce ma przekroczyć próg trzeciego tysiąclecia. Jego sprawiedliwość i Jego pokój niech staną się darem dla wszystkich ludzi bez względu na jakiekolwiek różnice między nimi.

„Wtedy pustynia stanie się sadem, a sad za las uważany będzie. Na pustyni osiądzie prawo, a sprawiedliwość zamieszka w sadzie. Dziełem sprawiedliwości będzie pokój, a owocem prawa wieczyste bezpieczeństwo" (Iz 32, 15-17).

MINĄŁ KOLEJNY, 1997, ROK

JEGO WYDARZENIA PRZYPOMINA BOGDAN DOBOSZ

rys. L. Biernacki

STYCZEŃ

W Nowy 1997 Rok Polska wchodzi z trwającą sprawą Oleksego i dyskusjami nad tzw. „Białą księgą". Trwają prace nad ustawą lustracyjną, która okaże się bublem, ponieważ do dziś kompletuje się skład sędziowski. Lewicowy rząd i takowy prezydent dokonują reformy rządowej struktury, czyli tzw. centrum. Ważną pozycję uzyskuje L. Miller, który obsadza swoimi ludźmi szefostwa policji, straży granicznej i straży pożarnej. M. Krzaklewski nadal formuje AWS i zapowiada wezwanie do głosowania przeciw projektowi Konstytucji. W Stuposianach pada rekord zimna - -36°C, a do kraju przyjeżdża, dzięki prezydenckiemu „żelaznemu listowi" bokser Gołota. Podniesiono ceny biletów PKS i PKP. Premier Cimoszewicz obiecuje w Izraelu „ponownie przemyśleć" sprawę zwrotu majątków żydowskich.

LUTY

Świat polityczny zaczyna żyć wyborami parlamentarnymi. ROP proponuje AWS wspólną listę kandydatów do Senatu. Uzgodnienie takie nastąpi dopiero za kilka miesięcy i ograniczą się nie do wszystkich województw. ROP w sondażach ma na razie 16%, AWS - 29%. O tarciach słychać w PSL, które cofa rekomendację wicepremierowi Jagielińskiemu. Rządząca koalicja ustala inflację na rok 1997 w wysokości 13%. Mszą św. w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie zaczął się proces beatyfikacyjny ks. Jerzego Popiełuszki. Wizytę w Paryżu składa premier Cimoszewicz. Odwiedza m.in. Bibliotekę Polską na Wyspie św. Ludwika. Na Kongresie UW szefem tej partii zostaje ponownie wybrany Balcerowicz. W Warszawie zaczęła się nowa wojna gangów z Pruszkowa z gangiem wołomińskim, a swój udział w przestępczości mają także obcokrajowcy. Poza ogólnie znanymi sprawami porachunków bandytów zza wschodniej granicy, dziennikarzy zadziwiły techniczne zdolności Wietnamczyków, którzy potrafili się podłączać do sieci Telekomunikacji Polskiej SA i prowadzić za darmo rozmowy telefoniczne z całym światem. Na świecie zresztą było w tym czasie dość ciekawie. Zachód udziela Rosji wielomiliardowych pożyczek w zamian za zgodę na poszerzenie NATO, zaś w Albanii zaczyna się sprawa tzw. „piramidek", czyli spekulacyjnych kas oszczędnościowych, które doprowadzą do anarchii i obalenia antykomunistycznego rządu.

MARZEC

Ogłoszono oficjalną upadłość stoczni gdańskiej - kolebki Solidarności. PSL „kłóci się" z SLD, ale koalicja dotrwa do końca. W kilku samorządach dochodzi nawet do zerwania współpracy pomiędzy tymi partiami. Postkomunistyczna Socjaldemokracja opowiada się za ogólnopolskim referendum w sprawie przyłączenia Polski do NATO, o czym dość szybko zapomni. Sondaże mówią, że wejście do NATO popiera 70% Polaków. W Sejmie trwa kłótnia o preambułę w Konstytucji, a na forum gospodarczym francuska Hachette wszczyna wrzawę wobec faktu unieważnienia przetargu na Ruch. Poza tym w parlamencie cały czas trwają dość pozorne prace nad ustawą lustracyjną. Dyskutuje się też sprawę zadłużenia SdRP. Prokuratura daje ks. Jankowskiemu „dwa lata próby„ za rzekome wypowiedzi antysemickie. Oskarżanie proboszcza św. Brygidy o antysemityzm powtórzy się pod koniec roku. Ciekawe czy zapomniano już o owej „próbie"? Na rynku mediów wzrasta popularność Polsatu, który coraz częściej wyprzedzać zaczyna TV publiczną. Do Polski przyleciały pierwsze bociany - nieomylny znak nadchodzącej wiosny.

KWIECIEŃ

Po decyzji o likwidacji stoczni w Gdańsku dochodzi do licznych protestów. Rząd udaje, że upadłość jest wynikiem wyłącznie rachunku ekonomicznego, nie zaś działań podjętych już w 1988 roku przez ówczesnego premiera Rakowskiego. Poparcia stoczniowcom udziela w czasie watykańskiej katechezy Jan Paweł II. Radio Maryja zbiera na wykupienie stoczni świadectwa udziałowe, a NSZZ Solidarność wypuszcza specjalne cegiełki. W Sejmie dochodzi do dziwnej koalicji UW i SLD oraz przyspieszenia prac nad Konstytucją. Opozycyjny projekt Solidarności nie jest brany pod uwagę w najważniejszych sprawach. Sejm uchwala nowy Kodeks Karny, który nie zawiera już kary śmierci. Jednocześnie przez kraj przechodzi fala brutalnych mordów, w tym zabójstwo krakowskiego studenta. Jedynymi reakcjami społeczeństwa staje się instytucja „marszy protestu". Brutalne zabójstwa będą wstrząsać opinią publiczną praktycznie przez cały rok. Na forum parlamentu powraca po raz kolejny sprawa Konkordatu, ale załatwi ją dopiero wyborcza przegrana rządzącej koalicji. Kwaśniewski złożył wizytę w Rzymie i uzyskał audiencję u Ojca św. Prezydenta witała także grupa „fanów" z Ligi Republikańskiej pod hasłem - „Kwaśniewski bój się Boga". W. Szymborska przekazuje pieniądze z Nagrody Nobla na fundusz popierania działań „wartościowych społecznie". Decyzję o wyjeździe z kraju na stałe podejmuje znany kompozytor Preisner, który ma dość „afer i przekrętów" rządzących. Za wschodnią granicą dochodzi do podpisania umowy o „Związku Białorusi i Rosji", Ojciec św. jedzie do Sarajewa, a do Albanii wkraczają w celu ukrócenia anarchii siły pokojowe.

MAJ

1 Maja dochodzi do starć lewicowych demonstrantów z kontr-demonstrantami. W kilku miastach dochodzi do zamieszek. Kwaśniewski przyjeżdża do Paryża na tzw. Dni Polskie. Prasa francuska napisała o wizycie tylko dzięki incydentowi z udziałem Ligowców, którzy trafili Kwaśniewskiego jajkiem. W kraju trwa intensywna kampania propagandowa wokół referendum konstytucyjnego. ROP opowiada się przeciw. Do opinii tej, po pewnym wahaniu przyłącza się także AWS, której popularność zaczyna się utrzymywać na stałym poziomie. „Gazeta Wyborcza" atakuje M. Krzaklewskiego. Referendum konstytucyjne, przy frekwencji 40%, przynosi 55% zwycięstwo zwolennikom nowej ustawy zasadniczej. Polacy we Francji na skutek zbiegu okoliczności zostają z referendum wyłączeni. Chętni jadą głosować do Brukseli. Jan Paweł II odwiedza Czechy i Liban, a we Wrocławiu rozpoczyna się 46 Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Rosja podpisuje w Paryżu dokument umożliwiający rozszerzenie NATO. We Francji odbywa się pierwsza tura przyspieszonych wyborów parlamentarnych, które dadzą zwycięstwo lewicy.

Ciąg dalszy na str. 24.

50 ANS AU SERVICE DE L'ÉGLISE SOUFFRANTE ET NÉCESSITEUSE

UNE INTERVIEW DE DIDIER RANCE DIACRE ET DIRECTEUR NATIONAL D'AIDE A L'ÉGLISE EN DÉTRESSE (AED)

22 listopada 1997 r. arcybiskup Paryża kard. J.-M. Lustiger, w obecności ks. W. van Straaten, odprawił w katedrze Nôtre Dame Jubileuszową Mszę św. z okazji 50-rocznicy założenia AED. Nawiązując do tej uroczystości, naszym francuskojęzycznym Czytelnikom prezentujemy wywiad z obecnym francuskim dyrektorem AED, którego udzielił on specjalnie dla czytelników G.K.

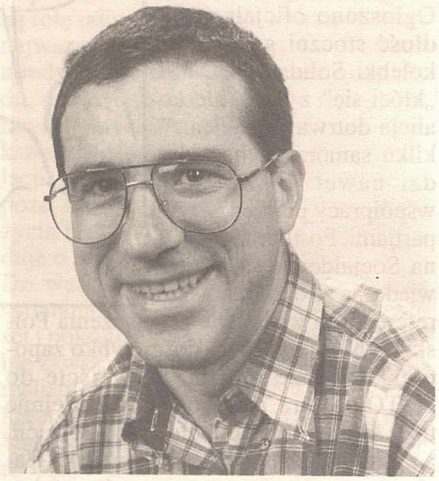
Didier Rance

Pouvez-vous présenter l'Aide à l'Église en Détresse en quelques mots ?
L'Aide à l'Église en Détresse est une œuvre de l'Église et pour l'Église. Sa mission, qui lui a été confirmée par le Saint Siège, est d'aider les Églises les plus souffrantes et nécessiteuses, où que ce soit à travers le monde.

Pourquoi et quand l'Aide à l'Église en Détresse a-t-elle été créée ?
L'Aide en l'Église en Détresse a été créée il y a tout juste 50 ans, en 1947, par un religieux prémontré, le père Wernefried Van Straaten. Au début, il s'agissait de venir en aide aux réfugiés allemands ayant fui devant l'avance de l'Armée Rouge, puis très rapidement, dès la fin des années 40, l'*Aide à l'Église en Détresse* a commencé à aider directement l'Église catholique derrière le Rideau de Fer. A partir des années 60, son action s'est étendue au reste du monde.

Comment est-elle financée ?
L'Aide à l'Église en Détresse reçoit des dons de chrétiens de France et de 15 autres pays. Des paroisses, des communautés religieuses, des écoles la soutiennent aussi.

Où exerce-t-elle son activité ?
L'Aide à l'Église en Détresse est présente dans 16 pays donateurs, en Europe de l'Ouest, en Amérique du Nord et du Sud, et en Australie. Elle agit chaque année dans 120 à 125 pays, en Europe de l'Est, en Afrique, en Amérique Latine et en Asie.

Quel est le bilan de son activité ?
L'Aide à l'Église en Détresse agit dans trois domaines :
La prière, en animant un vaste réseau de prière en communion avec ceux qui souffrent pour la foi.
L'information à travers films, livres, revues, conférences et prédications. Son Bulletin, dont l'éditorial est toujours écrit par le fondateur, est diffusé en 7 langues et à plus de 600.000 exemplaires.
L'aide pastorale. Chaque année, plus de 7.000 projets sont soutenus par l'AED. Les actions les plus importantes concernent l'aide aux séminaristes, l'aide existentielle aux prêtres, l'envoi de la Parole de Dieu, de livres de catéchèse et de livres religieux, la construction et la réparation de lieux de culte, la motorisation de l'apostolat, les mass-media, etc.

A-t-elle rencontré des difficultés dans certains pays ou des dangers ?
Son action pendant 40 ans derrière le Rideau de Fer n'a pas été facile. Pour certaines Églises alors totalement interdites et dans les catacombes (Ukraine, Roumanie, etc.) l'aide de l'AED était totalement clandestine. D'autres difficultés ont pu exister en Afrique ou en Amérique Latine.
D'autre part, dans les pays donateurs, *l'Aide à l'Église en Détresse* a rencontré des difficultés à cause de l'oubli ou de l'indifférence de beaucoup vis à vis de leurs frères catholiques persécutés par le communisme athée. Il fallait en ces cas années bien du courage pour dire la vérité sur la situation religieuse dans les pays de l'Est et demander de l'aide pour ces Églises persécutées.

Que fait-elle actuellement ?
L'Aide à l'Église en Détresse répond à des projets qui nous sont présentés par des évêques, des communautés religieuses, des prêtres, etc. Les ont toujours besoin de l'appui de l'évêque local pour pouvoir être pris en considération. Tous les jours, des dizaines de projets arrivent au siège de l'AED.
Cette année, l'AED fête son Jubilé - 50 années au service de l'Église souffrante et nécessiteuse. Des manifestations spéciales sont en train d'avoir lieu, tant au point de vue international (pèlerinage à Fatima) qu'en France, où des célébrations eucharistiques d'action de grâce pour ce Jubilé se déroulent dans une trentaine de diocèses.

Quels sont ses projets d'avenir ?
En tant que service d'Église, l'AED remet tout son avenir dans les mains de Dieu. Les demandes sont nombreuses et la générosité des chrétiens des pays donateurs ne l'est pas moins.

L'AED a-t-elle eu des activités en Pologne, quand et quel est son bilan dans ce pays?
L'histoire de l'action de l'AED en Pologne nécessiterait et mériterait à elle seule un livre entier. Jusqu'à la fin du communisme, l'Église de Pologne a été l'Église la plus aidée de toutes celles que l'AED soutient à travers le monde, et son action dans ce pays reste importante.
Dès 1956, par exemple, tous les séminaristes de Pologne et toutes les religieuses contemplatives ont reçu une aide de l'AED. D'autre part, de nombreuses églises ont pu être construites ou réparées grâce au soutien de l'AED à l'époque du communisme.
L'AED soutient aussi de nombreux missionnaires polonais à travers le monde. On peut également signaler l'aide existentielle et les intentions de Messe en particulier pour les prêtres âgés - un soutient indispensable à l'époque communiste.
Avec la nouvelle situation en Pologne, *l'Aide à l'Église en Détresse* souhaite que la Pologne devienne à son tour un pays donateur dans la mission que l'Église Universelle a confié à l'AED.

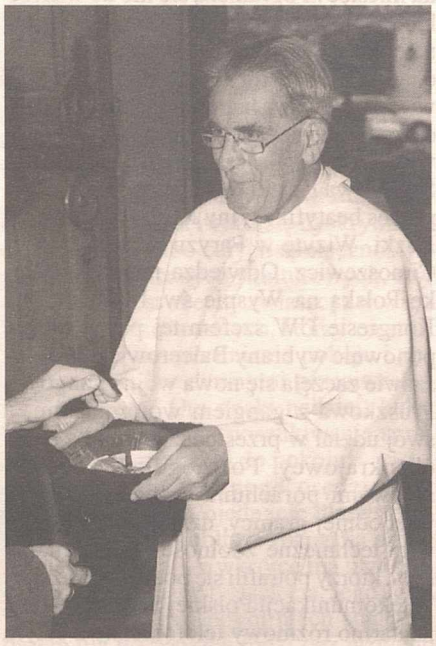
„Kwesta"

Propos recueillis par
Teresa et Richard ZIENKIEWICZ

AED - 29, rue du Louvre - B.P. 1
78750 MAREIL-MARLY
tél. : 01.39.17.30.10
C.C.P. : 22 223-50 D PARIS

Maszki M.

MEDALION Z ZADUMANIAMI

Każdy prosi Boga o rzeczy błahe. Powinniśmy prosić Boga jedynie o Niego samego.

******

Bóg jest miłością, to jest najważniejsze odkrycie chrześcijaństwa.

******

Bóg chrześcijan to Bóg, który daje odczuć duszy, że jest jej jedynym dobrem

J. Guitton

******

Człowiek wyraźnie stworzony jest do myślenia, to cała jego godność.

B. Pascal

BAŚNIE DLA PAULINKI

BAJKA O SMAKOŁYKACH

Stoi zamek ciasteczkowy
Za czekoladową rzeką
I za lasem karmelowym
Całkiem blisko - niedaleko
Ma wierzyczek siedem z lukru
Siedem mostów cukierkowych
I ogrody z fontannami
Z których tryska miód lipowy.
Zamkiem włada król z orzechów
I królowa kokosowa
jest królewicz kakaowy
I królewna piernikowa.
Są rycerze, damy dworu
Są dworzanie i paziowie
Są karety, są i konie
Wszystko smaczne, ciasteczkowe.
Nawet słońce świeci słodkie
Z za maślanych chmur puchatych
Noce są marcepanowe
I gwiazdy z cukrowej waty.
A wszystko przepyszne takie
Że aż dalej iść się nie chce
Tylko kusi, aby zostać
Przy wystawie , w cukierence.

Anna MALINOWSKA

WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Dziś chciałbym poświęcić parę słów osobom publicznym, których gesty, uczynki, czy wypowiedzi budzą znacznie szerszy rezonans społeczny, niż zachowanie ludzi zwykłych. Należą do nich przeważnie politycy i biznesmeni, popularne gwiazdy filmu, teatru lub piosenki, a także wzięci pisarze, naukowcy, malarze, a czasem nawet i dziennikarze. Za ową sławę płacą zazwyczaj słono ograniczeniem życia prywatnego, lecz na ogół się nie skarżą, albowiem satysfakcja jaką niesie z sobą popularność jest często wyższa niż cena ograniczeń. Powiedzmy szczerze, przyjemniej jest być człowiekiem znanym, niż anonimowym. Nieprzyjemnie jest natomiast być ciągle na cenzurowanym, co w epoce coraz agresywniejszych mediów bywa prawie regułą.

Do tej pory problem ten doskwierał wyłącznie ludziom świeckim, ostatnio nie omija jednak również osób duchownych. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że największym bohaterem mediów, spośród przedstawicieli wszystkich religii współczesnego świata, jest obecnie Ojciec Święty Jan Paweł II nie dał nigdy, ani słowem, ani czynem powodu, żeby Go znieważać, a jednak w „Trybunie" gazecie, która wychodzi w Polsce, pod datą 26 listopada 1997 r. napisano: „Prostacki wikary z Niegowicia". To hańba. Do prokuratury został skierowany wniosek o wszczęcie postępowania karnego przeciwko redakcji. Z niecierpliwością oczekujemy efektów tego doniesienia.

Przed paroma miesiącami w publicznym miejscu zbezczeszczono krzyż - symbol naszej religii. Sprawców schwytano i choć upłynęło ponad pół roku od tego incydentu, prokuratura do tej pory nie skierowała sprawy do sądu. Już tu pisałem wielokrotnie o tygodniku „NIE", który co tydzień lży kapłanów katolickich i szydzi sobie z naszych symboli narodowych, ale żadnemu prokuratorowi nie przyszło do głowy, żeby go oskarżyć o profanację.

Dopiero na tym tle wyraźnie widać, że próba przymusowego doprowadzenia Ojca Tadeusza Rydzyka na przesłuchanie do prokuratury rejonowej w Toruniu była pospolitą prowokacją polityczną. Mimo to Prymas Polski, aby zadośćuczynić zasadzie, że wobec prawa wszyscy są równi, skłonił redaktora naczelnego Radia Maryja do dobrowolnego stawienia się w prokuraturze.

O zasługach Ojca Rydzyka nie będę tu wspominał, gdyż każdemu z czytelników wiadomo, iż ten pokorny i przed dziesięcioma laty prawie nikomu nie znany zakonnik redemptorysta, udowodnił, że ci, którzy nagminnie oskarżają tradycyjny polski Kościół katolicki o to, że nie chce, nie potrafi i nie może wyjść naprzeciw nowym duchowym potrzebom końca XX wieku, nie mają racji. Przy okazji ubocznym niejako efektem jego działalności jest wzrost osobistej sławy i charyzmy. Raptem okazało się bowiem, że duchowny może być także wybitnym redaktorem. Nawiasem, niedawno miałem za złe Ojcu R., że ociąga się z redagowaniem dziennika katolickiego. Zarzut jest już nieaktualny, wycofuję swe pretensje, gazeta się rodzi.

Ojciec Rydzyk, podobnie jak prałat Jankowski, robiąc swoje niespodziewanie stał się człowiekiem sukcesu, a to kłóci się z dotychczasowym wizerunkiem polskiego kapłana, który, aby stać się sławnym i wejść do historii, musiał co najmniej zginąć jako kapelan wojskowy na polu chwały.

Pierwszy z nich wspierał od zarania i to nie tylko duchowo „Solidarność". Pomagał działaczom związkowym w najtragiczniejszych chwilach stanu wojennego, zaskarbiając sobie swą odwagą i umiejętnościami organizacyjnymi wdzięczność tysięcy.

Drugi z kolei, stworzył z niczego radio, które bezapelacyjnie pod względem liczby odbiorców zdystansowało wszystkie pozostałe radiostacje. Popularność i wpływ Radia Maryja przerosły wszelkie najśmielsze marzenia. Potwierdziło się jeszcze raz, że Polska w Europie jest krajem nie tylko z nazwy katolickim. Zmobilizowało to oczywiście przeciwników wiary i to chyba nie przypadek, że spotykamy się w świecie zachodnim z objawami tak zdecydowanego antypolonizmu.

Dzięki swej nietuzinkowej działalności obaj duchowni naprodukowali sobie z jednej strony wrogów co niemiara, a z drugiej, stali się osobami publicznymi wielce lubianymi i szanowanymi oraz popularnymi, niczym gwiazdy rocka. Współczesne media dostrzegły to i z całą bezwzględnością eksploatują. Żaden z nich nie może sobie pozwolić na brak roztropności i choć są ludźmi z dużym temperamentem, których czasem świerzbi język, mają obowiązek swe myśli, przekonania i opinie wyrażać oględnie. Dziesiątki dziennikarskich wilczków śledzi ich poczynania i tylko czyha na jakieś potknięcie. Niestety, taką cenę płacą dziś popularni ludzie sukcesu i to bez wyjątku, czy występują na arenie publicznej w smokingach, czy w sutannach.

Jest to zjawisko całkiem nowe i zaskakujące, gdyż dotychczas splendoru, prestiżu i autorytetu dostarczali Kościołowi kapłani cierpiący, prześladowani, dyskryminowani, ba, często mordowani bezlitośnie przez wrogów religii, dziś tego samego przysparzają księża, którym się powiodło. Być może ani prałat Jankowski, ani Ojciec Rydzyk świętymi nigdy nie zostaną, lecz ich pożyteczna praca dla Kościoła, uwieńczona sukcesem, nie podlega dyskusji.

Karol BADZIAK

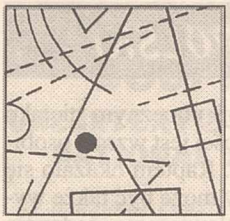

PUNKT WIDZENIA

W WINDZIE NA WIEŻĘ

Uważam, iż szczególnie niedoceniane zjawisko i symbolikę stanowi ostatnio... winda, czyli tzw. dźwig osobowy, co to unosi nas w górę i w górę, lub przeciwnie - sprowadza na ziemię i jeszcze niżej, na parking na przykład. Zresztą w towarowym dźwigu wcale nie jest chyba lepiej z wyobraźnią i metaforyką, kiedy kolejna przeprowadzka obrośnie w przedmioty i wspomnienia minionego czasu, co uciekł bezpowrotnie, lub łóżko szpitalne, a obok miłosierdzie na stojaku trzyma kroplówkę. A może to tylko dziecinny wózeczek i pierwsza podróż w świat i nadzieje rodziców, kto z niego wyrośnie.

Więc niby cieszymy się, że nie trzeba już drałować po schodach, czy wspinać po drabinie. A jednak rok rocznie i coraz częściej niedotlenione, a może i otłuszczone zbyt małą ilością ruchu serce przejmuje dreszcz i kardiologiczny skurcz lęku. I człek już nie wie, czy jedzie jeszcze ku górze, czy już zjeżdża w dół, ruchem jednostajnym, a jednak przyspieszonym. Czy jego winda zatrzyma się jeszcze na odpowiednim piętrze, czy ugrzęźnie między piętrami. Czy drzwi nie będą przypadkiem zablokowane i czy po ich drugiej stronie ktoś jeszcze będzie na nas czekał? A w tzw. międzyczasie, nawet jak winda jest szybkobieżna wpatrujemy się w lustro zawieszone krzywo na przeciwko, obok popielniczka, przycisk niby alarmowy, wydrapany w pośpiechu i chwili olśnienia napis „kocham K..." i myśli szybkie i powolne znużenie. Cóż za pole minowe do popisu wieloznacznej symboliki, jeżeli tylko nie dokucza nam klaustrofobia zamknięcia w czterech ścianach naszej windy lub sąsiedzi, co są piętro wyżej niż my. Tymczasem przyszedł, a nawet przybył nam, Nowy Rok i trzeba go zaraz obejrzeć po horyzont i zlustrować, najlepiej z lotu ptaka. Ale, że coraz rzadziej miewam odwagę na latanie (nie te lata) więc wybrałem się obejrzeć świeży, choć przecie przyprószony już siwizną, a jednak jeszcze ciepły 1998 rok windą. A niech stracę, raz na dziesięć lat emigranctwa można sobie pozwolić na eksces ekonomiczny i wjechać na... wieżę Eiffla. Zwłaszcza 1 stycznia o czwartej rano, zwłaszcza, że na za dwa lata (początek 2000 roku) wszystkie miejscówki w windzie na poczciwy symbol Paryża są już wykupione przez bogatych turystów i innych optymistów, toteż na pewno wówczas się nie załapię. To że powiedziałem „jeszcze ciepły" wcale nie jest sylwestrowym przejęzyczeniem. Po prostu zmarzłem okropnie wracając z zeszłorocznego jeszcze, a pieszego, obchodu miasta przed świtem i postanowiłem się zagrzać przy cieple emitowanym przez tysiące żarówek tworzących na wieży liczbę dni (i nie przespanych nocy) czekających nas jeszcze w tym roku i przed nowym tysiącleciem. Dodatkowym - powiedzmy szczerze - przerasowanym „intelektualnie", jak to bywa tylko 1 stycznia przed świtem - motywem pchającym mnie ku szczytowi była nieczęsta okazja skonfrontowania snu z jawą czyli obejrzenia „8" (z bieżącego już 199„8" r.) do góry nogami(?). Otóż z rok temu obudził mnie w środku nocy głośny śmiech... mojej córki. Kiedy zaniepokojony próbowałem dowiedzieć się o przyczyny jej niestosownej o tej porze wesołkowatości, dziecko odpowiedziało mi - chyba przez sen - że śni jej się... „8", właśnie do góry nogami.

Niestety kiedy teraz stanąłem pod prawą przednią nogą wieży Eiffla okazało się, że jej noworoczna winda jeszcze nie kursuje, a zeszłoroczna już nie jeździ. Cóż było robić, odwróciłem się na pięcie i pomyślałem, że jak uważnie popatrzeć to i z piątego piętra mojego mieszkania też rozpościera się jeszcze zupełnie miła perspektywa Nowego Roku. Po powrocie do domu skonstatowałem z pewnym rozbawieniem, że winda - mimo moich desperackich wysiłków ani myśli zjechać po mnie na parter. Zaczęły się schody.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

10 grudnia ub.r. jedna z pięciu akademii wchodzących w skład Instytutu Francji - Akademia Sztuk Pięknych - przyjęła do swego grona znakomitego polskiego filmowca Andrzeja Wajdę. Wybrany został na zagranicznego członka stowarzyszonego w 1994 r., zajmując miejsce zmarłego Federico Felliniego. Jego uroczyste wprowadzenie pod tzw. „kopułę", któremu towarzyszyły honory francuskiej gwardii honorowej i werble, zwane „instalacją", odbyło się także zgodnie z tradycją w pewien czas po wyborze. Członkowie Akademii wystąpili w swych tradycyjnych strojach: czarnych frakach z zielonymi szamerowaniami. Andrzej Wajda także je przywdział, przypominając, że zaprojektowane zostały przez wielkiego malarza Davida i podkreślając, że jego ubranie szyte i haftowane było w Polsce.

Akademia Sztuk Pięknych liczy sobie 7 sekcji. Reprezentowane są w niej malarstwo, rzeźba, grawiatura, architektura, muzyka, film i sztuki audiowizualne. Jest oddział tzw. „wolnych członków" i „zagranicznych członków stowarzyszonych". Zagranicznym członkiem stowarzyszonym był do swej śmierci Witold Lutosławski. Andrzej Wajda zasiada obok m.in. Mścisława Roztropowicza, Yehudi Menuhina, Petera Ustinowa, Claude'a Auta-Lara, Marcela Marceau, Maurice'a Béjart, Pierre'a Cardin. Jakie prawa będą mu przysługiwać? Oprócz prawa do noszenia tradycyjnego stroju i szpady, co ma oczywiście znaczenie symboliczne, będzie mógł brać udział we wszystkich posiedzeniach i dyskusjach Akademii.

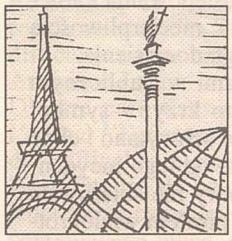

Akademia ma zamiar wzbogacić i wzmocnić swą sekcję filmową i audiowizualną i duże nadzieje pokłada w swym nowym, polskim członku. Oprócz misji propagowania kultury i sztuki, za cel postawiła sobie pomaganie młodym twórcom. Przyznaje co roku wiele nagród pieniężnych w różnych dziedzinach. Opiekuje się poza tym zasłużonymi artystami w trudnych warunkach materialnych. Jednym z jej podopiecznych jest obecnie były pianista Ravela, który ukończył 100 lat i żyje w odosobnieniu i skrajnej nędzy.

Filmy nakręcone przez Andrzeja Wajdę są wszędzie bardzo cenione. Francja nagradzała je wielokrotnie, pokazywała w swych kinach. Nazwisko Wajdy znane jest wszystkim francuskim kinomanom. Nie będę przypominać tu tytułów jego filmów. Polacy znają je doskonale. Chcę natomiast zacytować fragment jego przemówienia, wygłoszonego w Instytucie Francji. W pierwszej części poświęcone ono było Federico Felliniemu. A na zakończenie, zastawiając się nad tym dlaczego Fellini nie ma następców, dlaczego kino włoskie, polskie, czy węgierskie dało się wyprzeć przez film amerykański, Wajda zadał szereg dramatycznych pytań. Gdzie przepadły wartości, które łączyły Europę? Dlaczego ludzie wolą oglądać filmy, w których tyle jest mordu i gwałtu?

„Czyżby Europa - pytał - także opierała się wyłącznie na dobrze zakonserwowanych przez specjalistów i uważnie pilnowanych w ruinach swej dawnej chwały? Jeżeli tak jest, to znaczy, że kraj z którego pochodzę, za stracone uznać może 50 ostatnich lat wyrzeczeń i walki z systemem totalitarnym. Bo sens tej walki tkwił w nadziei powrotu do wielkich europejskich wartości, ducha i rozumu, a nie tylko w pragnieniu zbliżenia się do wspólnej kasy".

Anna RZECZYCKA-DYNDAL

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

■ Laureatem konkursu o tytuł «Francuskiego Mistrza Polskiej Ortografii '97», który odbył się w grudniu 1997 r. w Instytucie Polskim w Paryżu, został Maciej Niemiec, znany polski poeta mieszkający od wielu lat we Francji. W konkursie uczestniczyło ok. 100 osób. Tekst konkursowy zawierający 180 słów i znaków ortograficznych (oraz około 100 «pułapek») przygotował prof. Walery Pisarek, który osobiście uczestniczył w paryskich eliminacjach. Laureat, oprócz honorowego tytułu otrzymał czek na kwotę 6 tys. franków.

■ W listopadzie 1997 roku w prestiżowej francuskiej galerii Bernanos w Paryżu wystawiał swoje prace wybitny polski rzeźbiarz i malarz Vladimir Katelbach, mieszkający od ośmiu lat we Francji.

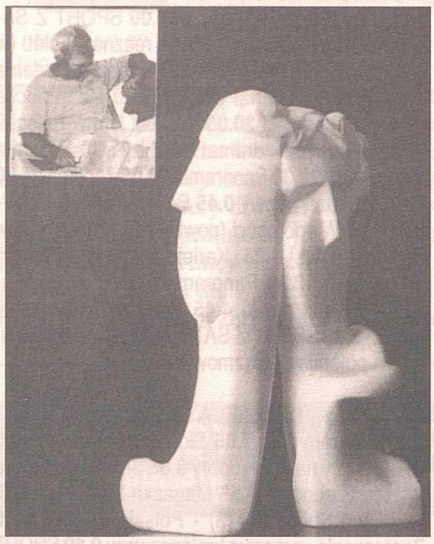

Vladimir Katelbach urodził się w 1948 roku w Paryżu. Po ukończeniu studiów na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej mieszkał przez 3 lata w Londynie, a następnie tworzył i mieszkał przez 15 lat w Katarze. W 1985 doskonalił swoje umiejętności rzeźbiarskie w Marina di Pietra Santa we Włoszech. Od 1991 mieszka w Tuluzie.

■ Do 31 stycznia można oglądać w Galerie Marwan Hoss (12, rue d'Algier, 75001 Paris) najnowsze rzeźby prof. Magdaleny Abakanowicz z Warszawy. Prace tej wybitnej i utalentowanej artystki znajdują się w około 50 muzeach m.in. w Muzeum Narodowym w Warszawie, Centre George Pompidou, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Nowym Jorku i Kioto.

■ W dniach 11-21 grudnia 1997 r. odbywała się w Paryżu coroczna międzynarodowa wystawa sztuki MAC 2000. Prace swoje swoje pokazała na niej Teresa Tyszkiewicz, polska artystka mieszkająca we Francji.

■ W ubiegłym tygodniu odbyła się w Paryżu prezentacja polskiego szkła artystycznego. Zainteresowani nabyciem po przystępnych cenach ręcznych wyrobów (szkło użytkowe i dekoracyjne) proszeni są o kontakt telefoniczny: 01 44 74 17 07.

■ W połowie grudnia ukazała się długo oczekiwana płyta kompaktowa z kolędami śpiewanymi przez Stanisława Rypienia i Chór Męski «Polonium» pod jego batutą. Chórowi w nagraniu akompaniuje Grupa zawodowa «Trotwood» specjalizująca się w wykonywaniu muzyki irlandzkiej i amerykańskiej, mająca na swym koncie już kilka płyt. Chór męski «Polonium», działający w Lyonie od siedmiu lat pod auspicjami Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego «Polonium», jest dobrze znany z występów publicznych, ceniony za dużą muzykalność i bogactwo repertuarowe. Występował m.in. w Bazylice Fourvière, na Targach Międzynarodowych «Salon Linguissimo'96» oraz w Konsulacie Generalnym w Lyonie. W sprawie nabycia nowej płyty zainteresowani proszeni są o kontakt: S. Rypień tel. 04 78 91 30 93 lub M. Gębarski tel. 04 78 41 41 51.

LITWA

■ W ramach II Forum Oświaty Polonijnej, które odbyło się w Wilnie, miało miejsce spotkanie instruktorów Harcerstwa Polskiego działających na Litwie, w Austrii, Belgii i Niemczech.

SŁOWENIA

■ W Lubljanie odbyło się spotkanie inaugurujące działalność Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Słoweńskiej. Wzięło w nim udział około 200 przedstawicieli Polonii z Lubljany, Mariboru i Celje oraz zainteresowani kontaktami z Polską słoweńscy artyści i działacze gospodarczy. Prezesem Towarzystwa został wybrany Janusz Klim - lekarz polskiego pochodzenia. Krótkie przemówienia do zebranych wygłosili - w imieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Słoweńskiej prof. E. Tokarz, a w imieniu ambasady RP radca L. Hensel. Nowopowstałe Towarzystwo będzie istotnym czynnikiem integrującym wspólnotę polonijną w tym kraju. Ma ono także szansę stać się kulturalnym i gospodarczym pomostem między Polską a Słowenią *[Biul. WP]*

USA

■ Pod koniec ubiegłego roku odbyły się wybory nowych władz Związku Lekarzy Polskich w Chicago. Prezesem został Marek Gawrysz, a wiceprezesami Ferdynand Ley i Bronisław Orawiec. Związek Lekarzy Polskich w Chicago to jedna z najstarszych i najliczniejszych organizacji polonijnych tego typu w świecie.

AUSTRIA

■ W ambasadzie RP w Wiedniu ambasador prof. Jan Barcz udekorował prof. Adama Zielińskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. To zaszczytne odznaczenie stanowi wyraz uznania Polski dla jego dokonań twórczych na niwie literackiej oraz rozwijanie polsko-austriackich stosunków kulturalnych.

AUSTRALIA

■ Od 1960 roku mieszka i tworzy w Australii nasz rodak Józef Klimek. Urodził się 19 lipca 1918 w Skoczowie. Studia w zakresie malarstwa i grafiki w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1945-1950 i 1953 oraz kurs pedagogiczny Ministerstwa Kultury i Sztuki w Katowicach 1950-1952. Współredaktor «Głosu Młodych» i «Prosto z ławy» 1937-1938; urzędnik Banku Śląskiego w Bielsku-Białej 1937-1939; dyrektor i nauczyciel Państwowego Liceum Technik Plastycznych w Bielsku Białej 1950-1960; scenograf w Teatrze Polskim w Bielsku Białej 1957-1959; nauczyciel National Art School w Sydney 1963-1970; dyrektor The Art School przy Seaforth Technical College w Sydney 1971-1979. Jako artysta malarz prezentował swoje prace na licznych wystawach zbiorowych i indywidualnych.

Autoportret

Jego obrazy znajdują się w wielu kolekcjach państwowych i prywatnych m.in. w Australii, Austrii, Brazylii, Francji, Czechach, Meksyku, Nowej Zelandii, Polsce, Włoszech, Wielkiej Brytanii, Niemczech, stanach Zjednoczonych.. Laureat nagród: Festiwalu Wyższych Szkół Artystycznych w Poznaniu 1948, Highly Commended Mosman Art Prize 1963, Ashfield Art Prize 1969, Wesley Chapel Art Prize 1970, Killara Art Prize 1972, On Broadway Art Prize 1974, Highly Commended at Windsor Art Prize 1978, Gosford Art Prize 1979, SBS International Art Show 1st Prize 1982, Finalist Wynne Prize 1992. Odznaczenia: Odznaka «Zasłużony dla kultury polskiej».

TV POLONIA

od 5 do 11 stycznia 1998

PONIEDZIAŁEK 5.01.98

KONSERWACJA DO GODZ. 15.00
15.00 Panorama **15.20** Program dnia **15.30** Mniejszości narodowe: Polacy w Danii **16.00** Teledyski **16.10** Sportowy tydzień **16.30** „Klan" (29) - serial **17.00** Teleexpress **17.15** Ciuchcia - program dla dzieci **17.45** Krzyżówka szczęścia **18.15** „Dajcie to na pierwszą stronę" (49/52) - serial **19.00** Dziennik Telewizyjny - program Jacka Fedorowicza **19.15** Dobranocka **19.30** Wiadomości **20.00** CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: „Lekarstwo na miłość" - komedia polska **21.40** Film dokumentalny **22.30** Panorama **23.05** Tok szok **24.00** Koncert Beethovenowski: Ludwig van Beethoven - Sonata D - dur op. 12 nr 1 **0.20** Józef Haydn: Symfonia Koncertująca B - dur na skrzypce, wiolonczelę, obój, fagot i orkiestrę **0.50** Przygód kilka wróbla Ćwirka **1.00** Wiadomości (powt.) **1.30** „Dajcie to na pierwszą stronę" (49/52) - serial **2.20** Dziennik TV - program Jacka Fedorowicza (powt.) **2.30** Panorama (powt.) **3.05** „Lekarstwo na miłość" - film polski **4.45** Film dokumentalny (powt.) **5.35** „Klan" (29) - serial **6.00** W centrum uwagi **6.20** Teledyski **6.30** Krzyżówka szczęścia

WTOREK 6.01.98

7.00 Gimnastyka **7.10** Chanson Festiwal **7.40** Polskie ślady (1) - O Polonii w Nowym Jorku **8.10** Sportowy tydzień **8.30** Wiadomości **8.45** Widget (51) - serial animowany **9.10** Polskie ABC - program dla dzieci (powt.) **9.40** Prognoza pogody **9.45** „Klan" (30) - serial **10.15** „Dajcie to na pierwszą stronę" (49) - serial **11.05** Dziennik Telewizyjny - program Jacka Fedorowicza (powt.) **11.15** Krzyżówka szczęścia **11.45** Teledyski **12.00** Wiadomości **12.10** CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: „Lekarstwo na miłość" - komedia polska **13.50** Film dokumentalny (powt.) **14.40** Piosenki na temat **15.00** Panorama **15.20** Program dnia **15.30** Skarbiec **16.00** Teledyski **16.10** Zaproszenie - program krajoznawczy **16.30** „Klan" (30) - serial **17.00** Teleexpress **17.15** „Paziowie" (3/5) - serial dla młodych widzów **17.45** Polska piosenka - Ludzie, zjawiska, epizody **18.15** Cień - film polski **19.15** Dobranocka **19.30** Wiadomości **20.00** „Polskie drogi" (8/11) - serial polski **21.30** Pociągi Zbyszka Cybulskiego **22.30** Panorama **23.05** TEATR TV: Sławek i Sławka, autor: Tomasz Łubieński **24.00** Program publicystyczny **0.50** Opowiadania Muminków **1.00** Wiadomości (powt.) **1.30** Cień - film polskiej **2.30** Panorama (powt.) **3.05** „Polskie drogi" (8/11) - serial **4.35** Pociągi Zbyszka Cybulskiego **5.35** „Klan" (30) - serial **6.00** W centrum uwagi **6.20** Teledyski **6.30** Polska piosenka - Ludzie, zjawiska, epizody

ŚRODA 7.01.98

7.00 Gimnastyka **7.10** Czas na taniec **8.10** Zaproszenie - program krajoznawczy **8.30** Wiadomości **8.45** „Kocie opowieści" - Przygody Sindbada - serial **9.10** „Paziowie" (3/5) - serial **9.40** Prognoza pogody **9.45** „Klan" (31) - serial **10.15** Cień - film polski **11.15** Skarbiec (powt.) **11.45** Teledyski **12.00** Wiadomości **12.10** „Polskie drogi" (8/11) - serial polski **13.40** Pociągi Zbyszka Cybulskiego (powt.) **14.40** Kuba polskim śladem **15.00** Panorama **15.20** Program dnia **15.30** Auto - Moto - Klub **15.45** Przegląd prasy polonijnej **16.00** Teledyski **16.10** Bliżej sztuki - fotografia **16.30** „Klan" (31) - serial **17.00** Teleexpress **17.15** Szafiki - program dla dzieci (powt.) **17.45** 30 Ton - Lista, lista, lista przebojów **18.15** Tylko Muzyka **19.15** Dobranocka **19.30** Wiadomości **20.00** Reżyser miesiąca: „Skorpion, Panna i Łucznik" - film polski **21.40** Z archiwum i pamięci **22.30** Panorama **23.05** ZE SZTUKĄ NA TY: * Mistrzowie krakowskiego pejzażu - Adam Bujak, * Dobranocka - świat filmu animowanego **24.00** Viva il Canto'97 - koncert muzyki dawnej **0.50** „Baśnie i waśnie" **1.00** Wiadomości (powt.) **1.30** BIOGRAFIE: Sabała **2.30** Panorama (powt.) **3.05** Reżyser miesiąca: „Skorpion, Panna i Łucznik" - film polski **4.45** Z archiwum i pamięci (powt.) **5.35** „Klan" (31) - serial **6.00** W centrum uwagi **6.20** Teledyski **6.30** 30 Ton - Lista, lista, lista przebojów

CZWARTEK 8.01.98

7.00 Gimnastyka **7.10** Dalej robię swoje - jubileusz 35-lecia pracy artystycznej Wojciecha Młynarskiego (powt.) **8.10** Bliżej sztuki - fotografia **8.30** Wiadomości **8.45** Karrypel kontra Groszki (8/9) - Jaszczur - serial **9.10** Szafiki - program dla dzieci (powt.) **9.40** Prognoza pogody **9.45** Mniejszości narodowe: Polacy w Danii **10.15** BIOGRAFIE: Sabała **11.15** 30 Ton - Lista, lista, lista przebojów **11.45** Teledyski **12.00** Wiadomości **12.10** Reżyser miesiąca: „Skorpion, Panna i Łucznik" - film polski **13.50** Z archiwum i pamięci (powt.) **14.40** Auto - Moto - Klub **15.00** Panorama **15.20** Program dnia **15.30** Uczmy się polskiego (17) - Propozycja nie do odrzucenia **16.00** Teledyski **16.10** Spojrzenia na Polskę - program Jerzego Klechty **16.30** ***Credo - magazyn redakcji katolickiej*** **17.00** Teleexpress **17.15** „Żegnaj Rockefeller" (5/13) - serial **17.45** Krzyżówka szczęścia **18.15** „Królowa Bona" (7/12) - serial polski **19.15** Dobranocka **19.30** Wiadomości **20.00** TEATR WSPOMNIEŃ: „Spiskowcy", autor: Joseph Conrad **21.55** MdM **22.30** Panorama **23.05** „Pora na czarownice" - dramat polski **0.55** Piesek w kratkę **1.05** Wiadomości (powt.) **1.35** „Królowa Bona" (7/12) - serial polski **2.35** Panorama (powt.) **3.10** TEATR WSPOMNIEŃ: „Spiskowcy", autor: Joseph Conrad **5.00** MdM **5.35** ***Credo - magazyn redakcji katolickiej*** (powt.) **6.00** W centrum uwagi **6.20** Teledyski **6.30** Krzyżówka szczęścia

PIĄTEK 9.01.98

7.00 Gimnastyka **7.10** Podwieczorek **8.10** Spojrzenia na Polskę - program Jerzego Klechty (powt.) **8.30** Wiadomości **8.45** Szafiki - program dla dzieci **9.15** „Żegnaj Rockefeller" (5/13) - serial **9.40** Prognoza pogody **9.45** Dom polski: Zamek rycerski (powt.) **10.15** „Królowa Bona" (7/12) - serial **11.15** MdM **11.45** Teledyski **12.00** Wiadomości **12.10** „Ekstradycja" (1/6) - serial TVP **13.05** Polskie ślady (1) - O Polonii w Nowym Jorku **13.40** Paradajz **14.10** Ciechowski - ty masz szczęście **14.40** Przegląd prasy polonijnej (powt.) **15.00** Panorama **15.20** Program dnia **15.30** Rodowody i notacje: * Tkaczki z kadzidła - reportaż, * Nade wszystko muzyka **16.00** Teledyski **16.10** Hity satelity **16.30** Dom polski: Zamek rycerski (powt.) **17.00** Teleexpress **17.15** Ala i As - program dla najmłodszych **17.30** Mazzi w Gondolandii (19) - lekcja j. polskiego dla dzieci **17.35** Tata, a Marcin powiedział... **17.45** Pałer **18.15** „Pokój 107" (5/26) - serial TVP **18.45** Kult kina **19.15** Dobranocka **19.30** Wiadomości **20.00** „Ekstradycja" (2/6) - serial polski **20.50** Program rozrywkowy **21.30** Przegląd publicystyczny **22.30** Panorama **23.05** Benefis Michała Bajora (1) **24.00** Porozmawiajmy... **0.50** Film pod strasznym tytułem **1.00** Wiadomości (powt.) **1.30** „Pokój 107" (5/26) - serial polskiej **2.00** Kult kina **2.30** Panorama (powt.) **3.05** „Ekstradycja" (2/6) - serial polski **3.55** Program rozrywkowy (powt.) **4.35** Przegląd publicystyczny (powt.) **5.35** Dom polski: Zamek rycerski (powt.) **6.05** W centrum uwagi **6.20** Teledyski **6.30** Pałer

SOBOTA 10.01.97

7.00 Rodowody i notacje: * Tkaczki z kadzidła - reportaż, * Nade wszystko muzyka (powt.) **7.30** Hity satelity **7.50** Dzień dobry na dzień dobry **8.30** Wiadomości **8.45** Ala i As - program dla najmłodszych (powt.) **9.00** Mazzi w Gondolandii (19) - lekcja j. polskiego dla dzieci (powt.) **9.10** Szafiki - program dla dzieci **9.40** Prognoza pogody **9.45** Dom pełen zwierząt (4) **10.00** BRAWO! BIS! **13.00** Wiadomości **13.10** Studio parlamentarne **13.30** Zagrałeś na 5 **14.00** Magazyn polonijny - Rozmowy kresowe **14.30** Program rozrywkowy **15.00** „Maszyna zmian - Nowe przygody" (1/6) - serial **15.30** „Widget" (52) **16.00** Informacje Studia Kontakt **16.15** Ludzie listy piszą **16.30** Mówi się - program prof. Jerzy Bralczyka **17.00** SPORT Z SATELITY: Liga Mistrzów w piłce ręcznej kobiet: (w przerwie: Teleexpress) **18.30** „Kariera Nikodema Dyzmy" (7/7) - serial polski **19.30** Dobranocka **19.45** Wiadomości **20.05** Kto jest kim w Polsce? **20.15** „Gracze" - dramat polski **21.50** Program rozrywkowy **22.30** Panorama **23.05** Zadyma **24.00** Program rozrywkowy **0.45** Przygody misia Colargola **1.00** Wiadomości (powt.) **1.15** Kto jest kim w Polsce? (powt.) **1.25** „Kariera Nikodema Dyzmy" (7/7) - serial **2.30** Panorama (powt.) **3.05** „Gracze" - dramat polski **4.45** Program rozrywkowy (powt.) **5.30** SPORT Z SATELITY (powt.) **6.30** Magazyn polonijny - Rozmowy kresowe

NIEDZIELA 11.01.97

7.00 Program dnia **7.05** Słowo na niedzielę **7.10** Dzień dobry na dzień dobry **8.05** Śniadanie z Anną Wandą Głębocką **8.55** Magazyn kulturalny **9.15** Polonijne Spotkania (3) - Polskie Buenos **9.30** Zaproszenie - program krajoznawczy **9.50** SPORT Z SATELITY: Bieg Piastów **10.30** Kocie opowieści - dla dzieci **11.00** SPORT Z SATELITY: Bieg Piastów **11.30** Muzyczne koło - program dla dzieci **12.05** SPORT Z SATELITY: Bieg Piastów **13.00** ***Transmisja niedzielnej Mszy św.*** **14.00** Gościniec **14.30** Jestem - Stanisław Sojka **15.30** BIOGRAFIE: W poszukiwaniu białego anioła **16.25** Program rozrywkowy **16.50** Pocztylion **17.00** Teleexpress **17.15** Karrypel kontra Groszki (9/9) - Poprawiacz z utrwalaczem - serial **17.40** „Szczęściarz Antoni" - komedia polska **19.15** Dobranocka **19.30** Wiadomości **19.45** Kto jest kim w Polsce? **20.00** „Łagodna" - dramat polski **21.40** Twoja lista przebojów **22.30** Panorama **23.05** SPORT Z SATELITY: Gol **23.50** Kabaret POTEM - Robin Hood **0.50** Zaczarowany ołówek **1.00** Wiadomości (powt.) **1.15** Kto jest kim w Polsce? (powt.) **1.25** Pocztylion (powt.) **1.35** Jestem - Stanisław Sojka **2.30** Panorama (powt.) **3.05** „Łagodna" - dramat polski **4.45** Twoja lista przebojów (powt.) **5.35** Auto - Moto - Klub (powt.) **5.50** Ludzie listy piszą (powt.) **6.05** SPORT Z SATELITY: Gol - (powt.) **6.50** Teledyski

NA NOWY ROK DLA OFIAR POWODZI

Pod tym nowym tytułem kryje się kontynuacja naszej, jeszcze trwającej, Akcji zbierania pieniędzy na pomoc dla najbardziej potrzebujących z ofiar powodzi stulecia, która nawiedziła latem południowo-zachodnie regiony Polski.

Fot. T. Malek

A oto jedno ze zdjęć dokumentujących ten kataklizm, które zamieściliśmy w Kalendarzu - cegiełce na rzecz powodzian.

Drodzy Państwo, większość z Was zapewne już kupiło wspomniany Kalendarz i otrzymało go pocztą. Tym, którzy byliby jeszcze zainteresowani uczestnictwem w naszej charytatywnej akcji, czyli nabyciem polsko - francuskiego Kalendarza na rozpoczęty już cztery dni temu 1998 r. proponujemy go i przypominamy, iż dysponujemy jeszcze pewną ilością egzemplarzy. Być może nasze Kalendarze mogą, poza celem jakiemu służą, stać się prezentem dla Państwa polskich i francuskich bliskich. Niezależnie od tego, zapraszamy Państwa jeszcze do ewentualnego nadesłania, jeżeli ktoś uzna to za możliwe, datku pieniężnego na otwarte przez Głos Katolicki w paryskim banku PeKaO konto celowe - „Dla powodzian".

Drodzy Państwo wkrótce nasza Akcja dobiegnie końca i choć nie zapomnimy o poszkodowanych Rodakach możliwość uczestnictwa w zorganizowanej formie pomocy skończy się. Za parę dni zebrane dzięki Państwa wspaniałomyślności i solidarności fundusze przekazane zostaną najbardziej potrzebującym z ofiar powodzi, tym bezdomnym, którym zima i 20-stopniowe mrozy jakie przeszły ostatnio przez Polskę dają się we znaki. Nie zapomnijmy o nich, pomóżmy im!

AKCJA G.K. - KALENDARZ „GWIAZDKA DLA POWODZIAN"

Pragnę uczestniczyć w waszej akcji
Proszę o przysłanie mi kalendarza.
Ilość sztuk ..... w cenie 25 + 5 FF
Dołączam czek (przekaz) na łączną sumę .....

Imię .....
Nazwisko .....
Adres: .....
.....

Nasz adres: Głos Katolicki
263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris

A oto kolejna lista Dobroczyńców, osób wrażliwych na nieszczęścia innych.

Państwo: J. Strelzyk, Ks. A. Kurek, G. Krzyżanowski, ss. Sercanki, L. Nowak, ss. Franciszkanki, R. Rutyna, anonimowo, M. Mularek, anonimowo, J. Martinet, K. Gudziej-Noizet, Z. Kucharski, D. Dąbrowska, F. Madej, M. Dąbrowska, H. Szybowicz, M. Kądziołka, ks. J. Pająk, W. Malinowska, A. Kaleta, S. Królikowski. *(Cdn.)*

Redakcja

KRZYŻÓWKA NOWOROCZNA
PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

Poziomo:
A-1. Niepodatność; **B-10.** „Konna" gra w piłkę; **C-1.** Stopień oficerski; **D-10**. Wartość, koszt; **E-5**. Turystyczna trasa; **F-1.** Średniowieczni wędrowni kuglarze, komedianci; **F-9**. Mianowanie na wyższy stopień; **G-5.** Pierwiastek chemiczny - metal z grupy litowców; **H-1**. Przystąpienie do organizacji; **H-9**. Część koszuli; **I-5.** Strach, niepokój; **J-1**. Flisak budujący tratwy; **K-5.** Machina miotająca, wyrzutnia; **L-1.** Statek Noego; **Ł-5.** Nauka o chorobach i o ich przyczynach.

Pionowo:
1-E. Autor twierdzenia, że: $c^2 = a^2 + b^2$; **2-A.** Harcerz; **3-E.** Mieszkanka Aten; **4-A**. Podstawowa czynność w uprawie gleby; **5-E.** Rekreacyjna gra wiklinowymi kółkami; **6-A**. Użyźnia glebę; **6-I.** Wrota, drzwi wejściowe; **7-E.** Państwo w płn . Afryce; **8-A.** Orszak, asysta; **8-I.** Posag; **9-E.** Stała obsada personalna jednostki wojskowej.

Wszystkim rozwiązującym krzyżówki G.K. życzymy Do siego Roku 1998! Powodzenia!

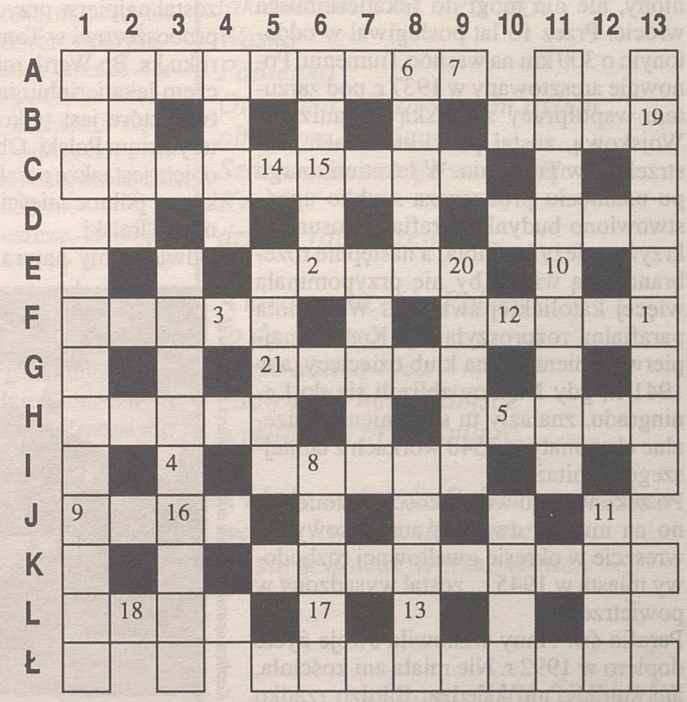

Rozwiązanie utworzą litery wypisane z pól ponumerowanych od 1 do 21. Czekamy na prawidłowe odpowiedzi i... odgadnięte hasło. Listy prosimy kierować na adres Redakcji.

NOTATKI Z PODRÓŻY NA WSCHÓD (2)

W strugach ulewnego deszczu, korzystając z pomocy brata ks. Jerzego Paczuskiego docieramy trolejbusem nieoświetlonymi ulicami do domu, gdzie na 5 piętrze znajduje się jego mieszkanko. Mieścimy się jakoś z pięcioma klerykami z diecezji siedleckiej, którzy swoje wakacje spędzają pracując ochoczo przy odbudowie kościoła św. Anny.

22 września 1996 r. parafia św. Anny w Jekatierinburgu obchodziła 120 rocznicę swego istnienia. W r. 1876 powstała tu, w jednym z prywatnych domów katolicka kaplica. Poświęcił ją ks. Franciszek Butkiewicz i to wydarzenie stało się zaczątkiem samodzielnej parafii w Jekatierinburgu. Zsyłki Polaków po Powstaniu Listopadowym i Styczniowym na Syberię spowodowały, że do Jekatierinburga z każdym rokiem przybywało coraz więcej katolików. Zaistniała więc konieczność budowy prawdziwego kościoła. Ofiary miejscowych parafian nie mogły pokryć niezbędnych wydatków. Z pomocą przyszedł polski przemysłowiec Alfons Pokalski-Koziell, właściciel wielu kolei, fabryk i domów na Syberii. Rewolucja bolszewicka przyniosła do miasta terror, prześladowania i głód, a księża katoliccy tylko w uproszczony sposób mogli nadążyć z pogrzebami zmarłych.

Parafia zaczęła się kurczyć i chylić ku upadkowi. W roku 1922 skonfiskowano z kościoła obrazy i naczynia liturgiczne. W r. 1924 aresztowano ostatniego proboszcza Jekatierinburga, ks. Franciszka Budrisa. Po pewnym czasie został zwolniony, ale nie mógł do Jekatierinburga wrócić. Przez 13 lat posługiwał w oddalonym o 300 km na wschód Tiumeniu. Ponownie aresztowany w 1937 r. pod zarzutem współpracy z Polską Organizacją Wojskową, został po kilku dniach rozstrzelany w Tiumeniu. W Jekatierinburgu po usunięciu proboszcza szybko upaństwowiono budynki parafialne, usunięto krzyż z wieży kościoła, a następnie rozebrano całą wieżę, by nie przypominała więcej katolickiej świątyni. Wspólnota parafialna rozproszyła się. Kościół najpierw zamieniono na klub dziecięcy, a w 1941 r., gdy Niemcy zbliżali się do Leningradu, znalazły tu schronienie muzealne eksponaty w 2540 workach z tamtejszego Ermitażu.

Po zakończeniu wojny kościół zamieniono na miejski dworzec autobusowy, aż wreszcie w okresie gwałtownej rozbudowy miasta w 1945 r., został wysadzony w powietrze.

Parafia św. Anny wznowiła swoje życie dopiero w 1992 r. Nie miała ani kościoła, ani kaplicy, ani księdza. Bardzo rzadko odwiedzał tutejszych katolików wędrowny duszpasterz Syberii, ks. Jan Świdnicki. Dopiero w 1994 r. ks. biskup Józef Werth mianował proboszczem w Jekatierinburgu ks. Jerzego Paczuskiego, który organizuje parafię od podstaw.

Urodzony w r. 1958 studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach i 4 czerwca 1983 r. otrzymał święcenia kapłańskie w siedleckiej katedrze z rąk ks. bp Jana Mazura, na marginesie, laureata tegorocznej nagrody prezydenta Siedlec „Aleksandria". Wyróżnienie przyznawane jest osobom zasłużonym dla rozwoju i promocji miasta. Jej nazwa nawiązuje do XVIII-wiecznej właścicielki Siedlec, księżnej Aleksandry Ogińskiej.

Bp Mazur erygował w Siedlcach sześć nowych parafii. Za jego rządów wybudowano w diecezji 35 nowych kościołów, 76 kaplic, a w Opolu Nowym k/ Siedlec gmach Wyższego Seminarium Duchownego, w którym utworzono sekcję Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie. Równocześnie przy parafii św. Józefa w Siedlcach otwarto Kolegium i Instytut Teologiczny, gdzie licencjaty i magisteria przygotowuje około 500 osób świeckich i zakonnych, z przeznaczeniem do pracy katechetycznej w diecezji.

Ks. Jerzy Paczuski pracował początkowo jako wikariusz w parafii Podwyższenia Krzyża św. w Sobieszynie, Łukowie, a następnie w parafii św. Stanisława w Siedlcach, jak również w Sokołowie Podlaskim. Tam też rozpoczął starania o wyjazd do duszpasterskiej pracy na Syberię, na co uzyskał zgodę ks. biskupa ordynariusza Mazura.

W celu poszlifowania języka rosyjskiego został najpierw przydzielony do pomocy proboszczowi w Tomsku, a w następnym roku ks. Bp Werth mianował go proboszczem Jekatierinburga i całego województwa, które jest tylko nieco mniejsze od terytorium Polski. Obsługą duszpasterską objęta jest także parafia w położonym 180 km na północ mieście Niżnyj Tagil i Kamień Uralski.

Odwiedzamy naturalnie kaplicę prawosławną upamiętniającą miejsce zamordowania cara Mikołaja II, jego żony, 4 córek i syna.

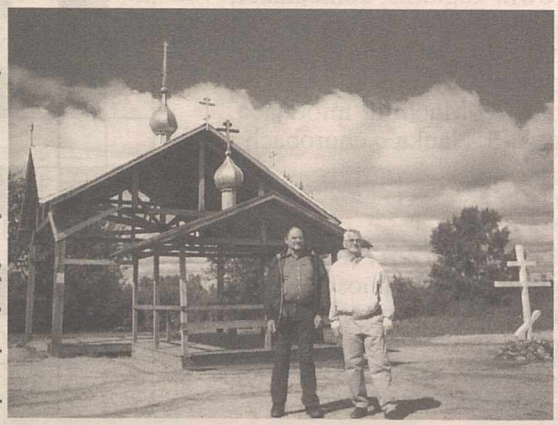

Kaplica upamiętniająca miejsce śmierci Mikołaja II

Merem Jekatierinburga do czasu wyboru na prezydenta Rosji był urodzony w tym mieście Jelcyn. To właśnie on podjął w latach 1980 decyzję zburzenia domu kupca Epatiewa, gdzie więziona była carska rodzina przed egzekucją.

Nowa nazwa miasta przeplatała się ze starą, no i pasuje do rymu:

„Mkną po szynach świerdłowskie tramwaje", tam gdzie nie pasuje, nie mkną, ale ledwie łażą po krzywych torach.

Nazwy ulic prawie nie zmienione. Stara gwardia w modzie; Karol Libknecht, Róża Luksemburg, Palmiro Togliatti, Dolores Ibarruri. Podobnie jak w Moskwie, wielki, ale nie Wielki, Lenin palcem wskazuje położony naprzeciw centralny targ różności, gdzie kamienie szlachetne i starodruki przeplatają się z amerykańskimi ciuchami i francuskimi perfumami. Lokalne orkiestry i potańcówki. Snują się tu i ówdzie pary zakochanych, z braku kafejek, z butelką piwa lub gorzałką w ręku.

Z początkiem odkrycia Syberii w pocz. XVII w. zaczyna się także historia Kościoła katolickiego po wschodniej stronie Uralu. Wśród kupców, inżynierów i wojskowych było wielu narodowości polskiej, niemieckiej i litewskiej. Tym sposobem było wśród nich sporo katolików. W ogromnej większości byli to jednak Polacy, uczestnicy kolejno Konfederacji Barskiej, Powstania Kościuszkowskiego, Listopadowego i Styczniowego. Wśród zesłańców byli też księża diecezjalni i zakonni, na równi z innymi walczący o niepodległość swojego kraju. W tej sytuacji jeszcze na pocz. XIX w., władze carskie wydały zgodę na utworzenie w szeregu miejscowości syberyjskich parafii katolickich, w których większość duszpasterzy stanowili duchowni zesłańcy.

Po rewolucji bolszewickiej syberyjskie wspólnoty katolickie podlegały pod biskupa, który miał swoją siedzibę w St. Petersburgu.

Archidiecezja mohylewska nie była w stanie dostarczyć odpowiedniej ilości kapłanów dla Syberii. Najczęściej ochotniczo wyjeżdżali do pracy w tym trudnym terenie zakonnicy: jezuici, bernardyni, dominikanie. W r. 1921 Stolica Apostolska odłączyła od archidiecezji mohylewskiej całą Syberię ustanawiając Wikariat Apostolski Syberyjski. W połowie lat 1930. nie było na Syberii żadnego księdza Syberyjskiego na wolności, nie funkcjonowała legalnie żadna parafia, kościoły zostały skonfiskowane przez władze i przeznaczone na różne niereligijne cele. Od tej pory przez następne 25 lat katolicy syberyjscy pozbawieni byli stałej posługi duszpasterskiej. Pojawiali się przez cały ten

dokończenie na str. 17

ZIEMIANIE NA MARSIE

Od wielu lat ludzie - przynajmniej niektórzy - oczekiwali, a może jeszcze oczekują, lądowania Marsjan na ziemi. To przekonanie o zbliżającej się wizycie, czy też inwazji (różne teorie) istot o większej od naszej inteligencji podtrzymywały rozgłaszane raz po raz, zwłaszcza w tak zwanym „sezonie ogórkowym", sensacyjne wieści na ten temat. Gdzieś tam - zawsze daleko od nas - jeden pan widział jakiś tajemniczy pojazd lądujący w szczerym polu, ktoś inny znów tuż za płotem swojego ogrodu. Najczęściej pozaziemski pojazd tuż przed lądowaniem odlatywał - widocznie się rozmyślił. Nawet czasem pozostawiał po sobie jakieś dziwne ślady, które specjalna ekipa „naukowców" starannie miała przebadać. Potem o wszystkim zapominano - czas robi swoje - do kolejnej „mrożącej w żyłach krew rewelacji".

Ostatnio okazało się jednak, że nie zawsze były to przewidzenia czy fantazje chudych dziennikarzy pragnących wydostać trochę pieniędzy od żądnych sensacji mieszkańców naszej starej planety. Niedawno wojskowe władze amerykańskie przyciśnięte do muru i nie mogące już o mur berliński oprzeć konieczności zachowania tajemnicy, bo tenże mur upadł, przyznały, że rzeczywiście w kilku miejscach wskazywanych przez „widzących latające talerze" miało miejsce próbne „lądowanie" prototypu nowego, niewidzialnego samolotu szpiegowskiego. Coś w rodzaju słynnego U2 zestrzelonego ongiś nad miłującym pokój sowieckim rajem, czyli ZSRR. W ten sposób Mars, który w mitologii greckiej jest bogiem wojny, został wykorzystany jako żelazna kurtyna militarnych tajemnic zimnej wojny. Sprawa została ostatecznie więc wyjaśniona, ale ludzie dalej cierpliwie czekali na przybyszy z Marsa. Każda cierpliwość ma jednak swoje granice. Oni nie chcieli przyjechać do nas, to my pojechaliśmy do nich. I to wcale nie skrycie, ale w świetle jupiterów, kamer telewizyjnych i wszelkich innych środków, jakie współczesne media posiadają. Na oczach całego świata sonda kosmiczna Pathinder okrążyła kilka razy planetę i 4 lipca ubr. wylądowała „na z góry zaplanowanym miejscu". Z bliska można było oglądać czerwoną (bogatą w żelazo) glebę Marsa gęsto pokrytą różnej wielkości głazami pochodzenia wulkanicznego. Ze względu na ujemną temperaturę (-80°C) i minimalną ilość powietrza życie żadnej istoty, a tym bardziej człowieka na Marsie jest niemożliwe. Uczeni będą jednak próbowali w głębi gleby marsjańskiej znaleźć ślady mikroorganizmów. Dlatego w najbliższej przyszłości zostaną wysłane kolejne sondy, które ostatecznie przygotują też lądowanie człowieka na Czerwonej Planecie.

Oglądając obrazy przesłane przez sondę Pathinder, każdy telewidz mógł się naocznie przekonać, że na Marsie naprawdę żadne istoty nie mieszkają. Niestety nie oznacza to wcale ostatecznego rozwiania legendy o Marsjanach. Niedawno, prosty palacz spod Wrocławia, zgromadził wokół siebie grupę ludzi, którym potrafił wmówić, że on jest tajemniczym Guru, który ma bezpośredni kontakt z mieszkańcami Marsa. Wszyscy, a wielu z nich ukończyło wyższe studia, uwierzyli, że wkrótce przybędzie z Marsa pojazd, aby ich zabrać z ziemi, która ulegnie niebawem zniszczeniu. Jednak, aby należeć do tych wybranych szczęśliwców należy wyzbyć się wszystkiego co ziemskie. W ten sposób, kandydaci do pozaziemskiej podróży cały swój majątek ochoczo przekazali i to notarialnie swemu Guru. Wrocławski palacz bardzo się wzbogacił, a członkowie jego sekty, bez grosza w kieszeni, wciąż jeszcze cierpliwie czekają na marsjański pojazd, który się dziwnie opóźnia.

Powierzchowna wiedza, a jeszcze bardziej brak solidnego oparcia w wierze są główną przyczyną szerzenia się w ostatnich czasach sekt, w których człowiek staje się ofiarą psychopatów, lub wyrafinowanych cwaniaków.

Przy okazji dodajmy jeszcze, że najpoważniejsi astrofizycy, którzy za pomocą najpotężniejszych radioteleskopów, od wielu już lat, nadsłuchują głosów z kosmosu, coraz bardziej są przekonani, że jesteśmy jedynymi rozumnymi istotami nie tylko w Układzie Słonecznym, ale w całym wszechświecie. Ziemia nieustannie woła, a kosmos milczy!

Ks. Jan ROBAKOWSKI

dokończenie ze str. 16

okres duchowni na tydzień dwa lub dłużej, by zaspokoić najpilniejsze potrzeby religijne miejscowych katolików. Wśród wędrujących misjonarzy wymienić należy księży: Władysława Bukowińskiego, Serafina Kaszubę, Antoniego Saskakiewicza. Wreszcie w roku 1982 osiadł na stałe na Syberii, wyrzucony z Tadżykistanu przez tamtejsze władze ks. Józef Świdnicki. Spotykamy się z nim w dniu przyjazdu z Jekatierinburga do Omska, który wita nas 35° stopniowym upałem.

Adam MARCONI

A KIEDY WRÓCĘ DO POLSKI...

A kiedy wrócę do Polski,
to nie do Warszawy
gdzie od początku byłam
a do drzew
pod jabłonie ze skąpymi jabłkami,
których liście jak Ofelie błądzą
zaplątane w ściany,
w których babcia zaklęta odżywa,
to powrócę do Jeżewa
do cioci Gieni,
która tak piękna w zeschniętych dłoniach
w piętach spękanych -
dziewczyna - żona - różaniec.

A kiedy wrócę do Polski -
to do siostry i do mamy
pod najmniejszą szybkę wiejską
z pelargoniami
Mama mi rozpuści włosy,
one krzykną w pokoiku
Krzyk wypadnie z sieni na dwór
Już się rodzi moje we mnie niepojęte,
na które tymczasem spinki położą
ciasno spiętą sukienkę.

Mama w moich oczach jest złota
dotknąć jej się lękam
tak oddalona od mężczyzn
Wąska
Panienka
Otoczona mazowieckim pyłem
obłocona, ozłocona
Szła w serce moje wrastając
Krzak
dzikiej róży krzew, lęk.

A kiedy wrócę do Polski
to do Lwowa
gdzie matka ojca
chowa dla mnie miejsce
wykupione przez śmierć.

A kiedy wrócę do Polski - to do Jeżewa, do Lwowa, do drzew...
by się schować w nim, w nie!

Joanna BIELOBRADEK

O CZYM PISZĄ INNI

W POLSCE

Konkordat już niedługo. Takie tytuły przeczytać można w prasie krajowej po decyzji Sejmu w sprawie wniosku postkomunistów o odrzucenie ustawy o ratyfikacji konkordatu. Próba nieprzyjęcia konkordatu spaliła na panewce. Oto relacja „Życia" (nr 290 z 13/14 grudnia): *Gromkim śmiechem i oburzeniem posłowie przyjęli wystąpienie Piotra Ikonowicza - klubowego kolegi Millera. Ikonowicz przez dwie minuty po prostu milczał na sejmowej mównicy. Wyjaśnił, że nie jest w stanie „opowiedzieć o ogromnie dyskryminacji, nietolerancji i upokorzeniach, które przeżywają niewierzący lub ludzie innej wiary w Polsce". To spektakl kpin z instytucji uświęconej polską tradycją - tak Jan Rokita (AWS) skomentował zachowanie Ikonowicza. Jeśli w coś wierzycie - mówił do posłów SLD - to tylko w to, że Kościół jest waszym wrogiem. Rokita zakończył: „W sprawie konkordatu to jest wasz bój ostatni. Z tego powodu wyrażam szczerą satysfakcję. Jest twierdzenie głoszące, że mowa jest wyrażeniem myśli. Jeżeli przyjąć to za prawdę, to milczenie posła Ikonowicza należy uznać za brak myśli - stwierdził natomiast szef MSZ Bronisław Geremek. Katarzyna Piekarska, która zmieniła w ubiegłej kadencji barwy klubowe z UW na SLD, gwałtownie zaatakowała prawicę. Bardzo często ludzie o przekonaniach prawicowych są ateistami i wyznawcami innych niż katolicka religia. Używanie stereotypu, że lewica jest przeciw Bogu, a prawica - za, leży w interesie polityków, którzy niewiele mają do zaoferowania w merytorycznej dyskusji - stwierdziła Piekarska. Wesołość po prawej stronie sali wywołało jej stwierdzenie, że nawet arcybiskup gnieźnieński Ignacy Krasicki piętnował wady duchowieństwa w „Monachomachii". Ależ Krasicki nie był ani arcybiskupem, ani gnieźnieńskim. Musiałby być wtedy prymasem - wykrzykiwał z ławy poselskiej Stefan Niesiołowski z AWS (Krasicki był biskupem warmińskim). Dziękuję panu Niesiołowskiemu za wyrazy dżentelmeństwa - mówiła najwyraźniej zbita z tropu Piekarska.*

Zarówno wypowiedzi posła Ikonowicza, jak i posłanki Piekarskiej dobrze oddają postawę postkomunistów, którą czytelnie skomentował bp Pieronek - sekretarz generalny Episkopatu: *Debata ta pokazała, że SLD jest chora na awersję do Kościoła. Istnieją choroby nieuleczalne, wtedy żaden wykład i żadne lekarstwo na to nic nie pomogą. Głosy posłów SLD wskazują, że nie znają ani treści umowy ze Stolicą Apostolską, a swoje wiadomości o konkordacie czerpią z propagandowych artykułów w prasie i rozmów między sobą.*

13 grudnia 1981 r; ogłoszony został stan wojenny. Prasa krajowa wraca do tamtych mroczych dni. Młodzież również w tym roku, przed willą gen. Jaruzelskiego w milczeniu oddała cześć pomordowanym w stanie wojennym. Grudzień jest kolejnym miesiącem narodowej pamięci tyle, że mordercy chodzą swobodnie po ulicy i prawo ich nie ściga. Czy stan wojenny był konieczny? Czy stan wojenny ogłoszony przez rządzącą juntę uchronił kraj przed interwencją z zewnątrz, czy jedynie był próbą utrzymania się przy władzy? To najczęściej stawiane pytania. W „Gazecie Wyborczej" (290 z 13/14 grudnia) zamieszczony został interesujący wywiad z b. I sekretarzem KC PZPR Stanisławem Kanią, który uchodził za przeciwnika wprowadzenia stanu wojennego. Oto co mówi w wywiadzie: *Sukces ma zawsze wielu ojców. Jedni mówią, że przywódcy radzieccy zrezygnowali z interwencji, bo uświadomili sobie, jaki opór mogą napotkać, Zbigniew Brzeziński, którego zasługi w przeciwdziałaniu interwencji są bezsporne, twierdzi, że rozstrzygające znaczenie miały ostrzeżenia prezydenta USA pod adresem Breżniewa. Ja myślę, że nie było jednej przyczyny, tylko raczej splot czynników, które w radzieckim kierownictwie stworzyły przekonanie, że Polska to nie Węgry z 1956 r. ani Czechosłowacja z 1968 r; tu będzie trudniej. Poza tym w Moskwie zdążono już polubić odprężenie na linii Wschód-Zachód, bo przyniosło ono korzyści Związkowi Radzieckiemu. Wciąż szczelnie chronione są informacje o różnicach zdań w radzieckim kierownictwie. Ale dziś już na pewno wiemy, że za interwencją zbrojną w Polsce opowiadał się zdecydowanie marszałek Kulikow. I wreszcie nasza postawa. Od groźnego grudnia 1980 r. widać było, że do przeprowadzenia interwencji Moskwie potrzebne było przyzwolenie władz polskich, żeby można się nim legitymować przed światem i własnym społeczeństwem. A takiego przyzwolenia nie było i być nie mogło. Więcej - podjęliśmy pełne determinacji przeciwdziałanie. Przecież to, co powiedziałem Breżniewowi nie było tylko retoryką obliczoną na to, żeby go przekonać. Ja rzeczywiście byłem przekonany, że tych młodych chłopców w Polsce nie da się niczym zastraszyć, że pójdą z butelkami na czołgi, jak w Powstaniu Warszawskim... W czasie, gdy byłem sekretarzem partii, to jest do 18 października 1981 r. uważałem i do dziś uważam, że mimo wielu napięć nie było ani jednego dnia, w którym stan wojenny byłby racjonalnie uzasadniony.*

Zadziwiające, aż trudne do przyjęcia są wyniki sondażu opinii publicznej. Opublikował je uchodzący za obiektywny dziennik „Rzeczpospolita" w numerze z niedzieli 14 grudnia. Na główne pytanie sondażu, czy Jaruzelski postąpił słusznie wprowadzając stan wojenny, ponad połowa mieszkańców Polski uważa, że tak: *Gdyby - analizuje wyniki sondażu dziennik „Rzeczpospolita" - nie było stanu wojennego, Polskę mogłoby spotkać jeszcze większe nieszczęście - przypuszcza prawie 60% badanych. Sześciu na dziesięciu respondentów uważa natomiast, że niesprawiedliwy jest wyrok uniewinniający w procesie milicjantów tłumiących strajk w kopalni „Wujek". Co dziesiąty badany ucierpiał osobiście - lub przytrafiło się to komuś z rodziny - w wyniku stanu wojennego. Prawie 90% nie miało tego rodzaju doświadczeń. Wśród osobistych nieszczęść i utrudnień związanych ze stanem wojennym najczęściej pojawiły się w wypowiedziach badanych: internowanie, pozbawienie pracy lub niemożność znalezienia pracy, aresztowanie lub konieczność ukrywania się, pobicia, torturowanie lub zranienia. Co trzeci (31%) nie dostrzega słuszności decyzji wprowadzenia stanu wojennego.*

Niezbędny jest krótki komentarz. Skąd tak wysokie poparcie dla decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego, przy jednoczesnym akcentowaniu jego trudności i uciążliwości? Skąd bierze się duże poparcie dla zbrodniczej decyzji Jaruzelskiego? Wydaje się, że około połowa akceptuje decyzję stanu wojennego z przyczyn „ideologiczno-bytowych". Ideolodzy to ci, którzy dziś głosują na postkomunistów, dla których PRL była systemem ułatwień z racji przynależności do organizacji reżimowych. Tzw. czynnik „bytowy" odgrywa rolę u ludzi starszych, emerytów, ludzi, którym żyje się dziś stosunkowo ciężko, a którzy okres PRL wspominają jako czas stabilny. Żyło się ongi kiepsko, ale jakoś starczało do pierwszego. Zunifikowany system nie przynosił ani wolności, ani rzetelnej płacy, dawał jednak minimum na utrzymanie się na powierzchni. Dla części Polaków, zwłaszcza ludzi młodych stan wojenny to historia. Nie znają go nawet z książek czy filmów. Przez ostatnie 4 lata rządów postkomuniści świadomie tuszowali prawdę, wybielali liderów stanu wojennego, ba wielu z nich (Kwaśniewski czy Miller) zajmując czołowe stanowiska w państwie (już demokratycznym) celowo zamazywali obraz Polski stanu wojennego.

PRASOZNAWCA

WE FRANCJI

PRZYGOTOWANIE DO JUBILEUSZU ROKU 2000.

Rok 1998 poświęcony jest Duchowi Świętemu. W zapoczątkowanym właśnie roku liturgicznym Papież zaprasza chrześcijan do medytacji nad Duchem Św., a także rozpoczyna cykl nauk związanych bezpośrednio z przygotowaniem Wielkiego Jubileuszu - informuje „Famille Chrétienne" z 11grudnia. W trzech pierwszych wykładach Ojciec Św. mówił o „sensie historii" i centralnym miejscu Chrystusa w czasie. „Dla osób wierzących przejście z drugiego do trzeciego tysiąclecia nie jest jedynie etapem w niezrozumiałym biegu czasu, lecz pełną sensu okazją do większego uświadomienia sobie boskiego celu, jaki zapisuje się w historii ludzkości." Jan Paweł II zauważa, iż wielu ludzi stawia sobie pytania dotyczące czasu i jego źródeł. „Nauka współczesna stawia hipotezy dotyczące początku i rozwoju wszechświata. Jednak narzędzia i kryteria naukowe to nie wszystko. Wiara, podobnie jak rozum, odsyła do misterium przyszości, ponad danymi sprawdzalnymi i wymiernymi".(...) „Wszystko zostało stworzone przez Boga. Tylko Bóg istniał w czasach poprzedzających Stworzenie. Mówimy o Bogu transcendentnym, który stworzył wszystko swoją wszechmocą, w akcie wolnym i bezinteresownym, podyktowanym jedynie miłością, nie będąc zmuszonym żadną koniecznością" - kontynuuje Papież. „Stwarzając Wszechświat, Bóg stworzył czas. Zatem od Niego wywodzi się początek czasu i wszystkie następujące w nim zmiany. Biblia mówi, że wszystkie istoty żyjące zależą, w każdym momencie, od bożej łaski. Czas jest więc darem Boga. Wciąż stwarzany przez Boga, czas spoczywa w Jego rękach. Bóg prowadzi czas zgodnie ze swoimi zamierzeniami. Każdy dzień jest dla nas darem łaski Bożej. Z tego punktu widzenia przyjmiemy etap Wielkiego Jubileuszu jako dar miości. (...) Bóg jest Panem czasu nie tylko jako stwórca świata, lecz również jako autor nowego stworzenia w Chrystusie, który przybył, aby uzdrowić i odnowić kondycję ludzką głęboko zranioną przez grzech. (...) W tym świetle wydarzenie jubileuszowe stanowi zaproszenie do celebracji ery chrześcijańskiej jako okresu odnowienia ludzkości i świata. Mimo trudności i cierpień owe 2000 lat były okresem łaski." Następnie Ojciec Św. zwrócił się w stronę przyszości: „Lata, które nadchodzą są w rękach Boga. Przyszłość człowieka jest przede wszystkim przyszłością Boga, w tym sensie, że tylko On ją zna, przygotowuje i urzeczywistnia. Na pewno pragnie tutaj współpracy ludzkiej, jednak pozostaje zawsze bytem transcendentnym, jaki kieruje historią. Jeden Bóg wie, jak ukształtowana zostanie przyszłość. Jednak wiemy, iż w każdym wypadku będzie to przyszłość pełna łask, i że będzie wypełnieniem pragnienia Bożej miłości dla całej ludzkości i dla każdego z nas." (...) „W ten sposób, patrząc w przyszłość, przesyceni jesteśmy zaufaniem. Nie opanowuje nas strach. Droga, jaka wiedzie do Jubileuszu jest drogą nadziei".

CZOWIEK WOBEC PRZYSZŁOŚCI.

„Famille Chretienneé" z 11grudnia zamieszcza wywiad M. C. d'Hausen z Księdzem Hervé Renaudin, profesorem teologii, wykładowcą podczas kolokwium zorganizowanego w dniach od 13-16 listopada przez sanktuarium Nôtre-Dame de Montligeon. Czy kolokwium na temat końca ostatecznego nie jest paradoksem dzisiaj, kiedy śmierć usuwana jest w cień, czasem nawet wśród chrześcijan - zadaje pytanie d'Hausen. „Zaciemnia się sprawę śmierci, lecz jednocześnie o niej się mówi. Wystarczy przypomnieć wielkie emocje wywołane śmiercią Lady Diany i Matki Teresy. Te dwa, jakże różne przykłady, przypominają, że w każdym momencie możemy zostać skonfrontowani z tą rzeczywistością." Życie wieczne zaczyna się już na tym świecie - jak należy to zrozumieć? „Antropologia chrześcijańska, wizja człowieka wyznawana wiarą w Boga żyjącego, Stwórcę i Zbawiciela jest „eschatologiczna", tzn. mieści się w logice powołania boskiego człowieka, nadającego sens jego drodze.(...) Człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, przeznaczony jest do uczestnictwa w komunii Boskiej." - Musi jednak przekroczyć próg stanowiący rozdarcie... - dodaje M.C. d'Hausen. „Czasem ze strasznym niepokojem spowodowanym grzechem i brakiem wiary. Pan Bóg proponuje nam przeznaczenie boskie. Jednak musimy przejść poprzez śmierć dla siebie, musimy zrezygnować z dopełnienia się po-

dokończenie na str. 21.

PORADY PRAWNE

REKLAMACJA PODATKOWA

Przypadkowo dowiedziałam się, że od wielu lat źle wypełniałam swoje deklaracje podatkowe od dochodów (impot sur les revenus) i w związku z tym niepotrzebnie płaciłam część podatków. Czy mogę żądać teraz zwrotu nadpłaconego podatku i jeżeli tak, to ile lat wstecz? W mojej sytuacji chodzi o okres począwszy od 1 stycznia 1989. Czy w przypadku uwzględnienia mojej prośby, będę miała dodatkowo prawo do odsetek?

Jak wiadomo, urząd podatkowy może kontrolować prawidłowość deklaracji podatkowych. W stosunku do podatku dochodowego od osób fizycznych przedawnienie chroniące podatnika przed weryfikacją podatkową wynosi 3 lata.
Równolegle podatnik posiada możliwość wystąpienia do fiskusa drogą reklamacji z żądaniem zwrotu nienależnie zapłaconego podatku.

TERMIN

Termin reklamacji ubiega 31 grudnia drugiego roku następującego po momencie uiszczenia podatku. Tak więc do końca ubiegłego (31.12.97) roku można było reklamować zwrot podatku z tytułu dochodów osiągniętych w roku 1994, a reklamowanych w 1995. Ponadto, fiscus może zwrócić z urzędu niesłusznie pobrany podatek w terminie do 31 grudnia czwartego roku, licząc od daty kiedy minął termin przysługujący podatnikowi na złożenie reklamacji (czyli do 31 grudnia 2001 podatek z tytułu 1994).

FORMA REKLAMACJI

Prawo podatkowe nie przewiduje specjalnej formy dla reklamacji. Można je wnieść nawet ustnie przed urzędnikiem podatkowym. Jednakże, zaleca się formę pisemną z pokwitowaniem (list polecony z potwierdzeniem odbioru, albo złożenie w odpowiednim urzędzie podatkowym z podstęplowaniem kopii). Oczywiście, należy podać motywy reklamacji, wysokość żądanego zwrotu oraz załączniki (deklaracje podatkowe z dowodami zapłaty podatku za poszczególne lata oraz ewentualnie dokumenty potwierdzające zasadność żądania).
Jeżeli urząd podatkowy odmówi uwzględnienia reklamacji, lub gdy brak odpowiedzi w ciągu 6 miesięcy (domniemanie odmowy), podatnik może wystąpić do Sądu administracyjnego (Tribunal administratif) z prośbą o rozstrzygnięcie sporu. Pozew należy opatrzeć znaczkiem skarbowym o nominale 100 f. Obecność adwokata nie jest konieczna.
Nie można natomiast zaskarżyć odmowy zwrotu podatku zapłaconego z tytułu okresu znajdującego się już poza okresem reklamacyjnym.

ODSETKI

Uwzględnienie reklamacji przez Urząd Podatkowy lub przez Sąd administracyjny, daje podatnikowi prawo żądania odsetek licząc od momentu zapłaty podatku. Natomiast, nie ma takiej możliwości przy zwrocie podatku z urzędu (tzn. poza terminem reklamacyjnym).

Wiesław DYLĄG

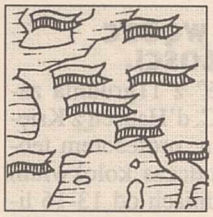

POLACY NA ZACHODZIE

OIGNIES -CHAPELLE JUBILEUSZ 75-LECIA PARAFII ŚW. JÓZEFA (cz.2) (1922 - 1997)

23 listopada, po misyjnym przygotowaniu, odbyły się zasadnicze jubileuszowe uroczystości.
Ks. prał. St. Jeż, rektor PMK we Francji przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej przez ks. Woronieckiego SAC, księży Piotra

i Zdzisława - pallotynów, ks. prał. Ankierskiego i ks. Becquart z parafii Libercourt.
Uczestniczące w uroczystości dzieci otaczające Ołtarz śpiewały Abba - Ojcze! Ks. proboszcz St. Zyglewicz, przywitał wszystkich przewielebnych gości i wspólnotę parafialną. Ks. Rektora i ks. Superiora przywitały także dzieci, wzbudzając ogólne wzruszenie.
W odpowiedzi ks. Superior podkreślił wagę długoletniego istnienia polonijnych stowarzyszeń i harmonijnego działania parafialnej wspólnoty. Kultura, folklor i wiara to „tryptyk" świadczący o przynależności do parafialnej rodziny.
Ks. Rektor St. Jeż w swym wystąpieniu pogratulował stowarzyszeniom ich poświęcenia się sprawom wspólnoty parafialnej, zrzeszonej wokół duszpasterzy, podziękował za ich wkład w rozwój miłości bliźniego i Pana Boga.

Kto nie zna lub kpi z przeszłości, nie godzien jest ani teraźniejszości, ani przyszłości.
Kronika parafialna podkreśla, że więzy łączące pierwszych polskich emigrantów, a także ciągły rozwój ich życia religijno-polonijnego, który trwa nieprzerwanie od 75 lat, tworzy łańcuch świętych tradycji - to prawda Duchem Św. oświecona. Wiara w Boga ma swe źródlane kolory, gdy bije żywo w sercach ludzi dobrej woli, w codziennym życiu, w naszym codziennym otoczeniu.
Niedziela Jubileuszu była Świętem Chrystusa Króla: Christus vincit, Christus regnat, Christus imperat - przy akompaniamencie akordeonu ks. Piotra Kalinowskiego dzieci i cały kościół zaśpiewali śliczną pieśń „Niezachwiane Królestwo.
Odsłonięcie obrazu Jezusa Miłosiernego podczas uroczystości jubileuszowych stało się wydarzeniem o wyjątkowym duchowym znaczeniu. „Miłosierdzie Boże - mówił ks. Rektor- to ostatnia deska ratunku dla calej ludzkosci, szukajacej drogi do Wiecznego Zbawienia, to znak wielkiej Nadziei i Miłości Bożej dla świata, który często ginie w ciemności i beznadziejności." Przytoczne przysłowie chińskie, o znamiennym znaczeniu, podane nam zostało do refleksji nad naszym eschatologicznym przeznaczeniu. „Jeśli chcesz zainwestować na rok, posiej ryż. Jeśli chcesz zainwestować na 20 lat, posadź sad wiśniowy. Jeśli chcesz zainwestować na tysiąc lat, zainwestuj w człowieka".
Gdy podczas Mszy św. nadeszła chwila przekazania sobie znaku pokoju, ustawione przed Ołtarzem dzieci zaintonowały przepiękną pieśń „La paix aura ton visage" - słowa, gest i radosne twarze dzieci to najlepsza ilustracja jej przesłania.
Na zakończenie tej pięknej i wzruszającej uroczystości religijnej ks. Feliks - misjonarz zakończyl naszą Świętą Misję, związaną z Jubileuszem parafii.
Błogostawiona siostra Faustyna, oświecona Duchem Sw. pisze wyraźnie o koniecznosci zbliżenia się do Chrystusa, Jedynego Zbawiciela świata. Swięta nadzieja ma nas prowadzić i oświecać nasze życie. Pan Jezus czeka na nas i pragnie, abyśmy bez obawy zbliżyli się do Niego i czcili Jego Miłosierdzie. On Bóg, w Trójcy Świętej Jedyny, obdarzy nas łaskami i pokrzepi w trudach naszego codziennego życia. Błogosławieństwo, udzielone krzyżem misyjnym, połączone z odpustem zupełnym, to święta iskra, która wznieci w naszej duszy płomienne pragnienie Boga. „Caritas Christi urget nos" - utinam urgeant corda nostra ad Majorem Dei Gloriam.
Pan wiceprefekt Perez - praktykujący katolik, Pirenejczyk, mianowany ostatnio w Lens - był pod wrażeniem tak prześlicznej Liturgii odprawionej w naszym emigracyjnym - polonijnym ośrodku.
Przez cały tydzień wierni mogli oglądać wspaniałą wystawę zdjęć, która świadczyła o naszej parafialnej przeszłości. A "Złota Księga" parafii świadczyć będzie przyszłym pokoleniom o naszym przywiązaniu do Boga i Kościoła.

Po Mszy św. goście i czołowi działacze religijno-polonijni spotkali się w sali Raoul Papin w Ostricourt. „Anioł Pański" - pieśń zaintonowana przez ks. Rektora PMK, a nastepnie hymn Polski przeniosły nas zupełnie gdzieś w strony ojczyste. W zakątki, o których wspominali nam nasi ojcowie.
Merowie Ostricourt i Oignies panowie Ancelin i Corbisez w swych przemówieniach podkreślili jak dobrze czują się wśród naszej wspólnoty przepełnionej religijnym duchem, ale i tolerancją i patriotyczym. Pan Ancelin mówił o Sekwanie i Wiśle symbolach naszej wspólnoty, o tym, iż wspólna przeszłość może popaść w zapomnienie tylko wówczas, gdy przestaniemy o niej mówić.
O godz. 16.00, w sali św. Stanistawa odbył się religijno-folklorystyczny spektakl. Każde stowarzyszenie należące do Komitetu Towarzystw Miejscowych, przedstawiło swą działalność, a pieśni i recytacje uświetniły tę część uroczystości. Ks. proboszcz Zyglewicz, Superior pallotynów, reprezentowany przez ks. Woronieckiego, ks. Rektor Jeż, pan konsul generalny RP w Lille Jerzy Drożdż dzieląc się swymi „jubileuszowymi" wrażeniami, życzyli nam serdecznie, by Polonia żyła i dawała świadectwo swego przywiązania do tradycji przodków i do Kościoła.
Na zakończenie stowarzyszenie „Lajkonik" przedstawiło polski folklor w nostalgicznym programie wspomnień przygotowanym na cześć pierwszych polskich emigrantów, którzy „zasiali ongiś ziarna owocnych dziś plonów".
Należy podkreślić, że ks. Stanistaw Zyglewicz, pan Stefan Wa-

lasiak - prezes KTM, przy współpracy pana Tycjana Stróżyka i pana Donalda Czarneckiego oraz przy pomocy grupy ochotników przyczynili się walnie, działając z wielkim poświęceniem, do uświetnienia naszego parafialnego Jubileuszu. Pan Stefan Sobierajski i pan Henryk Wasiewicz z synami popisali się swymi muzycznymi talentami, by uroczystości miały wzniosły charakter, a pan Edward Tomczyk pięknie przygotował retrospektywną wystawę fotografii, która przywoływała nam na pamięć historię naszej parafii.

Do zobaczenia za 25 lat ! Już dzisiaj, zapraszamy wszystkich na Setny Jubileusz. Czy w Niebie (Christe, audi nos!), czy jesze na Ziemi obchodzić go bedziemy? Fiat Voluntas Dei !.

Edward HUDZIAK

SŁOWO OSKARŻONEGO

Otrzymałem list z Francji, w którym wyrażona została niechęć do felietonisty za krytykę poprzedniej koalicji SLD-PSL i Prezydenta Kwaśniewskiego osobiście. Nie będę spierał się o szczegóły, każdy bowiem w demokracji ma prawo do własnego zdania.

Muszę jednak zwrócić uwagę na inny aspekt wspomnianego listu. Jego autor cytuje z krajowego wydawnictwa fragment dotyczący mojego życiorysu, mojego wykształcenia, fragment nieprawdziwy, wielokrotnie w kraju publicznie, w prasie i TV dementowany, zresztą w kolejnym wydaniu biografii sprostowany. Dla nie wtajemniczonych podam, że jestem absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego, że studiowałem również w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i Uniwersytecie Salamanckim w Hiszpanii, koniec, kropka, więcej nauk nie pobierałem, ani na szkołach partyjnych, ani w seminaryjnych, wiele grzechów w życiu popełniłem, w tej materii innych nie pamiętam.

Dlaczego wspominam o tym aspekcie. Dlatego, że okazuje się nie po raz pierwszy zresztą, iż jeden fałsz uczyniony, w takiej czy innej formie, ciągnie się potem bardzo długo, trzeba go z mozołem prostować i tłumaczyć, często z niewielkim skutkiem. Ale jest jeszcze inna strona medalu. Nic i nigdy w życiu nie da się zatuszować, nawet najmniejszego kłamstwa. Pamiętać o tym powinni zwłaszcza politycy. Jeśli w tych felietonach obraziłem uczucia Czytelnika krytykując prezydenta Kwaśniewskiego, to więcej w tym winy samego Kwaśniewskiego niż felietonisty. Wszak trudno szanować polityka, choćby został prezydentem, który walką o prezydencki fotel rozpoczął od kłamstw większych i mniejszych, który z uporem twierdził, że mówi prawdę, gdy kłamał o tym, że jest magistrem, że ma dyplom w kieszeni, wprzągł w mechanizm kłamstwa własną żonę, która lojalna wobec męża publicznie łgała jego wzorem. Czy jest to człowiek godny szacunku? A współudział w matactwach z agentami rosyjskimi? Czy cokolwiek zostało wyjaśnione czytelnie i przekonywująco?

Pokolenie ludzi żyjących ongi w PRL ma obecnie polityczne zabarwienie. Nieliczni walczyli z systemem. Siedzieli w więzieniach, cierpieli za miliony. Drudzy próbowali żyć uczciwie, nic ponadto i aż tyle. Inni współdziałali w większym lub mniejszym stopniu z reżimem, ale nie przekraczali pewnej granicy. Nie brudzili sobie rąk, nie strzelali. I była wcale nie mała część, która szła w pierwszym szeregu. Dziennikarze pisali haniebne teksty, politycy wydawali wyroki, zomowcy mordowali. Największym nieszczęściem jest to, że tak niechętnie liderzy dzisiejszej SLD mówią o własnej przeszłości. Nikt czy prawie nikt nie bije się we własne piersi. Szuka innych do bicia.

Wśród pokolenia peerelowskiego było wiele dramatów. Każdy z nas musi jednak zapłacić własny rachunek przeszłości. Dlatego tak ważna jest lustracja, dokonana po to, aby oddzielić morderców od kolaborantów, kolaborantów od ludzi uczciwych itd. Aby białe było białe i czarne czarne. Przeszłość nie przekreśla dnia dzisiejszego. Ale musi być powiedziane o niej wszystko, zwłaszcza przez osoby życia publicznego.

Zycie to bardzo skomplikowany mechanizm i proces. Jeśli dziś np. jestem antykomunistą to właśnie dlatego, że z autopsji doskonale poznałem tamten system i ludzi systemu. Inni stawali się antykomunistami wcześniej, byli mądrzejsi. Ale to kim jesteśmy dzisiaj, nie zwalnia nas od wyjaśnienia przeszłości. I ten pogląd łączy mnie z Czytelnikiem z Francji, któremu nie podobają się moje felietony i moja osoba, a któremu, jak wnioskuję leży na sercu dobro kraju.

Jerzy KLECHTA

Z PRASY FRANCUSKIEJ

dokończenie ze str. 19.

przez samego siebie. W korzeniach grzechu znajduje się odmowa śmierci dla siebie, dopełnienia się w Innym. Tymczasem nikt nie może ujrzeć Boga nie przechodząc przez śmierć." Na pytanie, czy na tamtym świecie następuje raptowne zerwanie z „tutejszym", czy przeciwnie - mamy do czynienia z kontynuacją, Ksiądz H.R. odpowiada, iż jest to kontynuacja, ponieważ poza śmiercią to wciąż właśnie my istniejemy. Jest to także pewnego rodzaju zerwanie, ponieważ przechodzimy, w wierze i nadziei, z tego świata do Ojca, z tego co ludzkie, do tego co boskie, z czasu do wieczności. Jest to nowy porządek, wymiar miłości, która jako jedyna jest wieczna.

W wywiadzie dziennikarka porusza również sprawę komunikacji z osobami zmarłymi. „Nie trzeba prowokować komunikacji, która okazuje się niebezpieczna i iluzoryczna. Nie oznacza to, że nie ma komunii z tymi, którzy nas opuścili, lecz jest to komunia miłości, komunia Świętych, ożywiona przez Ducha Świętego."

Modlitwy, Msze św. i czuwania towarzyszyły kolokwium. Znalazło się też miejsce dla ekspresji artystycznej. „Zależało mi na tym bardzo, ponieważ wierzę, że sztuka zaznacza głęboko głód wieczności wyryty w duszy każdego człowieka" - kończy Ojciec Hervé Renaudin.

Opr. Anna WŁADYKA

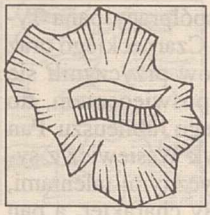

POLACY W BENELUKSIE

50 LĘCIE POLSKIEJ EMIGRACJI GÓRNICZEJ W HEUSDEN-ZOLDER - LIMBURGIA

15 listopada 1997 r. odbyła się w Heusden-Zolder uroczystość 50-lecia Polskiej Emigracji Górniczej po II wojnie światowej. Z inicjatywy gminy Heusden-Zolder, a przy współpracy organizacji ZPB oddziału Heusden-Zolder powstała myśl uczczenia Polaków - Górników, którzy przybyli w te strony do pracy w kopalni węgla po ostatniej wojnie. Po roku 1945 wielu Polaków przebywało w Niemczech, już to w obozach przejściowych, już to w kompaniach wartowniczych. Wielu nie chciało wrócić do Polski ze względu na niepewną sytuację polityczną. Decydowali się pozostać na Zachodzie, a nie chcieli w Niemczech. Wybrali pobyt w Belgii. Zaś tutaj jedyną szansą przetrwania i ustabilizowania życia była jedynie praca w kopalni węgla. Ba, innej pracy nie było wolno im podjąć.

Najpierw przyjechali mężczyźni w czerwcu 1947 r., a w trzy miesiące później mogły przyjechać ich żony i dzieci. Wszyscy rozpoczynali „owo nowe" od baraków, gdzie po 2-3 rodziny znalazły „nowy dom". Kawalerzy zaś po kilku w jednym baraku. Za stół i krzesła służyły im wtedy skrzynki po owocach. Niemal wszyscy „żyli na kredyt". Kopalnia była źródłem utrzymania, ale równocześnie miejscem pracy prawie niewolniczej. Trudno to dziś opisać, bo trzeba i by zapłakać. A oni to przeżyli. Woleli jednak „to" niż komunistyczną sytuację w Ojczyźnie i „wątpliwy tam swój los". Pracowali ciężko. Często pogardzani i lekceważeni. Przez wiele lat żyli bez prawa do swojej ziemi, do własnego domu. Przetrwali. Wielu zginęło w kopalni. Wielu nie wytrzymało nocy i ciemności kopalnianej roboty i wyjechali do Kanady. Potem przyszło „lepiej", bogaciej się zrobiło i swobodniej, a i także bardziej po polsku. Nasi górnicy dorobili się tutaj swoich domów, tu założyli rodziny, wychowali dzieci. Tutaj także mieli swojego polskiego księdza i „swoją" Mszę św. niedzielną. Powstały i rozwijały się organizacje takie jak: Związek Polaków w Belgii i Bractwo Żywego Różańca. Od 1966 r. mieli już swoją salę „Millenium". Zorganizowali szkołę polską i świętowali tutaj swoje święta religijne, narodowe i patriotyczne. Tu był „opłatek" Bożego Narodzenia i „święcone" wielkanocne. Tu także się bawili. Tutaj przyszło nowe życie i nowe rodziły się pomysły. Stąd ruszali na pielgrzymki do Banneux i Scherpenheuvel.

Znajdowali czas na kulturę, na „granie teatrów". Wreszcie i tutaj zaczęli się starzeć i tutaj umierać. Dziś kopalnie nieczynne, a dawni górnicy, „ z musu" teraz odpoczywają wspominając z łezką nieraz owo „minione" i cieszą się swoimi dziećmi i wnukami. Wielu z nich wykształconych wysoko i z tego „starzy" są dumni. Trud rąk nie poszedł na marne.

15 listopada w sobotnie popołudnie w kościele na Lindemanie odprawiona została Msza św. z okazji owego złotego jubileuszu Polskiej Emigracji Górniczej w Heusden-Zolder. Eucharystię sprawował i wygłosił okolicznościowe kazanie ks. Ryszard Sztylka. Chór św. Grzegorza śpiewał pięknie jak nigdy. Sztandary polonijne otoczyły ołtarz. Obecni byli prezesi i prezeski naszych polonijnych organizacji z Limburgii i Belgii. Przybyła pani burmistrz Heusden-Zolder i członkowie tutejszej gminy. Z Brukseli przybył Konsul Generalny RP L. Polak. Na zakończenie potężne „Boże coś Polskę" - słyszało całe Lindeman. A po Mszy św. na pobliskim Placu Ludów odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika z tablicą pamiątkową, na której wyryte zostały po polsku i po flamandzku słowa: „PAMIĘCI POLSKIEJ EMIGRACJI GÓRNICZEJ W HEUSDEN-ZOLDER, 15.XI.1997 R.

Krótkie przemówienia wygłosili: Burmistrz pani S. Claes i Konsul Generalny RP. L. Polak. Padał w tym momencie deszcz, ale było w nas uczucie szczęścia i dumy, że upamiętniono ten 50-letni trud polskiego górnika. A Chór nasz śpiewał tak głośno i pięknie, że dzień ten zostanie na zawsze w naszych sercach.

Recepcja w sali „Millenium" była wspaniała i długa. Prezes ZPB pan Mikołaj Król witał wszystkich. Mówił pięknie wspominając tę długą górniczą historię. Były słowa uznania i inne przemówienia: pani Burmistrz i Konsula RP. Pani Burmistrz ofiarowała w prezencie lampę górniczą, bo cóż innego w tym szczególnym dniu można ofiarować na tej górniczej ziemi? A Konsul RP. wręczył album plakatu polskiego. Akademię kończyła sztuka teatralna autorstwa i reżyserii ks. Sztylki „Śmiej się, bracie śmiej". Warto było ten dzień przeżyć i zobaczyć. Bo był to czas „tryumfu i chwały każdego Rodaka.

Opr. ks. Ryszard SZTYLKA

LEKCJA SŁUŻBY

Dla tysiącletniego, limburskiego Lommel pięćdziesiąt lat to niewiele. Dla Polaków, przyjeżdżających tu co roku w ostatnią niedzielę października, te same pięćdziesiąt lat to spora część ich życia naznaczonego powojennym trudem budowania wszystkiego od początku, na emigracyjnym wygnaniu, w przymusowej izolacji od kraju rodzinnego, w którym jakże często skazano ich na zapomnienie. Gdzież indziej mieliby przyjeżdżać, jak nie do miejsca, w którym od pół wieku spoczywają ich towarzy-

Pomik na Polskim Cmentarzu Wojskowym w Lommel

Żołnierze I Dyw. Pancernej Gen. Maczka na na Polskim Cmentarzu Wojskowym w Lommel

Dokończenie na str. 23.

WIZYTA W NICEI

W sobotę i niedzielę, 29 i 30 listopada gościliśmy w Nicei ks. prał. Stanisława Jeża, Rektora PMK we Francji. Była to pierwsza niedziela adwentu - zaczął się czas oczekiwanie i odnowa. W sobotę wieczorem spotkaliśmy się na konferencji ks. Rektora. Już w tytule „Idąc za Chrystusem" odnajdujemy jej myśl przewodnią. Idąc za Jego wzorem, wykonując Jego polecenia dane apostołom bądźmy i my świadkami Ewangelii. Przez nią doznaliśmy doświadczenia zbawienia, miejmy zatem zapał do jej głoszenia i życia według jej zasad.
W niedzielę odbyła się uroczysta Msza św. celebrowana przez ks. Rektora i naszego duszpasterza ks. Krzysztofa Armatysa.
Obecność ks. Rektora pozwala i nam się odnowić, podkreśla naszą przynależność do wspólnoty polskiej, mobilizuje i napawa otuchą, jednoczy nas we wspólnej rodzinie, której tradycje religijne i kulturalne staramy się kultywować.
Serdecznie dziękujemy za tę wizytę.

Na zdjęciu: Grupa polska z Nicei w towarzystwie ks. Rektora St. Jeża i ks. K. Armatysa przed kaplicą Szkoły Katolickiej pod wezwaniem Św. Rodziny z Nazaretu (Nice, av. Pessicart). W tej kaplicy co niedzielę o godz. 11.00 odprawiana jest polska Msza św.

Dokończenie ze str. 22.

sze broni, koledzy, może krewni - w Lommel wystarcza tylko jedno słowo „Maczkowcy". Tutaj skończyła się ich droga do polskiej wolności - zgodnie z rozkazem, który usłyszeli po wylądowaniu w Normandii „Polacy walczą za wolność i niepodległość wielu narodów, ale umierają tylko za Polskę".

To dla nich w minioną już jesień znów „zakłóciliśmy" spokój w Lommel: najpierw przemarszem spod miejskiego ratusza do kościoła św. Piotra, aby w czasie uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przez polskich księży, pod przewodnictwem ks. Rektora Polskiej Misji Katolickiej Leona Brzeziny modlić się za dusze poległych.
„Jeśli komu droga otwarta do nieba, tym co służą Ojczyźnie" - słowa Jana Kochanowskiego przypomniał w swoim kazaniu ks. Z. Opyd, podkreślając, że na nasz hołd i szacunek zasłużyli w tym miejscu nie tylko spoczywający tu żołnierze, ale i wszyscy ci, „którzy przez 50 lat troszczyli się o to miejsce i prawdę o poległych. (...) Oby i nam ten skarb wspólnej służby Ojczyźnie udało się przekazać następnym pokoleniom" - wezwał na koniec kaznodzieja.
Druga część uroczystości odbyła się jak zawsze - już na cmentarzu, gdzie pod pomnikiem poległych złożyli kwiaty: żołnierze I Dywizji Pancernej gen. Stanisława Maczka, przedstawiciele władz RP, władz wojskowych kilkunastu krajów europejskich oraz Stanów Zjednoczonych AP, członkowie organizacji kombatanckich z Belgii, Anglii i Holandii oraz licznych organizacji polonijnych. Uroczystości zakończyła modlitwa odmówiona przez polskich duszpasterzy.
Spokój i cisza powróciły do sennego Lommel i między krzyże na polskim cmentarzu. Aż do następnego roku, gdy znów przyjedziemy ze świeżymi kwiatami, rozwiniętymi sztandarami, pochylonym czołem i słowami modlitwy na ustach i w sercu. Dla tych polskich żołnierzy znów staniemy na chwilę razem, zapominając o podziałach, różnicy pokoleń, poglądów na przeszłość i przyszłość. Dla nich? A może bardziej dla nas samych, żeby ciągle na nowo w powtarzających się co roku słowach i gestach odnajdywać naszą tożsamość, kształtować w sobie nowe znaczenie słów: służba, patriotyzm, Ojczyzna.

Maria HORODYSKA

KAROLA BADZIAKA GŁOS Z BIAŁORUSI

Tym razem pragnę skreślić tylko parę słów o... Białorusi i to wcale nie dlatego, że w Polsce nic ciekawego się nie dzieje, wprost przeciwnie dzieje się aż nadto. Chciałem jedynie przypomnieć, że w kraju nad Niemnem żyje tysiące Polaków w upośledzeniu, biedzie i dyskryminacji religijnej. 60% parafii katolickich nie ma tam swych gospodarzy i nie zanosi się na to, aby oszalały Łukaszenka, syn kołchoźnicy i wędrownego Cygana, zezwolił kiedykolwiek na przyjazd choćby kilkunastu polskich katolickich księży do Grodna, Mińska lub Brześcia.
Właściwie tekst ten nie jest zwykłym felietonem, lecz krótkim melancholijnym komentarzem do zdjęć, które leżą przede mną i które właściwie nie wymagają podpisu. Czyż bowiem wymagają podpisu najświeższe fotografie wymownych ruin polskich świątyń z których dwie załączam do tej korespondencji. Tylko dwie, a jest ich znacznie więcej.
Chciałbym przypomnieć, że zajęci twardą walką o byt, zapominamy o losach Polaków na Wschodzie, którzy przetrwali przeszło pół wieku w bolszewickim, okrutnym systemie i nadal tam cierpią nędzę, obawiając się nawet głośno porozmawiać między sobą w ojczystym języku. Nic dziwnego Dom Związku Polaków na Białorusi mieści się w Grodnie przy ul. Dzierżyńskiego skrzyżowanej z ul. 17 września.

Wołczyn, woj. brzeskie

Łysków, pow. wołkowyski - w tym kościele znajduje się grób Franciszka Karpińskiego

Karol BADZIAK

MINĄŁ ROK...

dokończenie ze str. 9.

CZERWIEC

Jan Paweł II w Polsce. Była to najdłuższa, szósta już pielgrzymka Ojca św. do Ojczyzny. Papież wyjechał, a Sejm kolejny raz odwlekł sprawę głosowania nad Konkoradtem ze Stolicą Apostolską. Prezydent podpisuje okrojoną ustawę lustracyjną, po czym bez żadnego ustawowego przepisu oddaje z wielką pompą tajne akta paryskiej Kultury na ręce red. Giedroycia. Akta okazują się lipą i nie wnoszą nic nowego, ale efekt propagandowy wykorzystano znakomicie. Red. Giedroyć będzie służył w tym roku kilkakrotnie za alibi postkomunistom (ostatnia tego typu sprawa to grudniowy podpis pod listem o dalsze dotacje dla beznadziejnego pisma Toeplitza). Drożeją telefony. Michael Jackson przyjeżdża do Polski, by kupić sobie jakiś pałacyk. Radni Krakowa składają wniosek o umorzenie śledztwa przeciw płk Kuklińskiemu. Nastąpi to dopiero pod koniec roku, a przodujący w rehabilitacji Kuklińskiego Krakowianie nadadzą mu honorowe obywatelstwo swojego grodu. Planowana na grudzień wizyta pułkownika w Polsce została odwołana w ostatniej chwili (podobno ze względu na naciski kadry wojskowej, MON i MSZ). Sąd decyduje, że L. Wałęsa nie musi płacić podatków od darowizny otrzymanej z amerykańskiej wytwórni filmowej. Sprawa okazała się jedynie zasłoną dymną wobec ujawnienia w kampanii wyborczej problemu oszustwa dotyczącego wykształcenia Kwaśniewskiego. We Francji premierem zostaje Jospin, który obiecuje dokonać regularyzacji pobytu niektórych kategorii imigrantów.

LIPIEC

18 lipca był dniem żałoby narodowej. Powódź zalała 10% powierzchni kraju, 55 osób zginęło, tysiące znalazło się bez dachu nad głową. Straty zostaną wycenione na sumę 10 mld $. Była to jedna z największych tego typu katastrof w historii naszego kraju. Pomoc będzie docierać przez wiele miesięcy. Swój udział w niej mają także Polacy mieszkający poza krajem. Sąd Administracyjny odrzuca protesty i zatwierdza wyniki referendum konstytucyjnego. Wakacje w kraju, przed powodzią były natomiast politycznym powtarzaniem starych tematów - kolejne śmiertelne pobicie młodego człowieka na ulicy i powrót dyskusji nad karą śmierci, kolejne odłożenie dyskusji nad Konkordatem, kolejne podwyżki (energia cieplna). 300 tys. ludzi zgromadziła na Jasnej Górze pielgrzymka Rodzin Radia Maryja. Spore inwestycje nad Wisłą robi francuski Auchan. Za granicą powrót do władzy w Albanii postkomunistów, którzy wygrywają wybory po okresie pełnej anarchii i zdezorganizowania życia kraju. Na Kubie odbyła się pierwsza polowa Msza św. od czasów objęcia władzy przez Castro.

SIERPIEŃ

Światowe Dni Młodych w Paryżu stały się sukcesem Kościoła katolickiego i osobiście Jana Pawła II. Prasa nad Sekwaną starała się na różne sposoby wytłumaczyć fenomen niezwykłego kontaktu Ojca św. z młodzieżą całego świata. W kraju robi się bilans skutków powodzi. Komentatorzy zwracają uwagę na nieudolność akcji ratowniczej i późne włączenie się centrum. W fazie początkowej powodzi, premier Cimoszewicz mówił nawet o tym, że katastrofa nie jest przedmiotem zainteresowania rządu, ale ubezpieczeń, a ci którzy tego nie dopełnili są sami sobie winni. Sierpniowe sondaże przyniosły po raz pierwszy spadek notowań dość stałej popularności Cimoszewicza. Poza usuwaniem skutków powodzi, trwa też kampania wyborcza. Sporo politycznej wrzawy wywołała propozycja Ligi Republikańskiej przeniesienia grobów dygnitarzy komunistycznych z alei zasłużonych na Powązkach. Oskarżeni o nekrofobię działacze próbowali tłumaczyć, że nie chodzi tu o łamanie szacunku dla ludzkich szczątków, ale o przywrócenie zasadności nazwie - „aleja zasłużonych" i jej patriotycznej rehabilitacji. PSL po raz kolejny oświadcza, że wyjdzie z koalicji. Wzrastają ceny paliw.

WRZESIEŃ

Najważniejszym wydarzeniem tego miesiąca były oczywiście wybory parlamentarne i zwycięstwo AWS, która utworzyła wraz z Unią Wolności nowy, postsolidarnościowy rząd. Gorący okres kampanii wyborczej jest okazją do ujawnienia kilku dziwnych afer. Dziennik Życie opublikował artykuł o wspólnych wakacjach A. Kwaśniewskiego z rosyjskim szpiegiem Ałganowem. Postkomunistyczny szef służb specjalnych Siemiątkowski doniósł, że UOP w czasach Wałęsy śledził polityków prawicy skłóconych z prezydentem i podejmował przeciw nim działania nękające. AWS i ROP tuż przed wyborami wydały wspólne oświadczenie, że służby specjalne w Polsce trzeba rozwiązać i zbudować od nowa. W koalicji z UW, AWS o oświadczeniu „zapomniała". Narodowy Bank Polski martwi się zbyt dużą liczbą kredytów zaciąganych przez Polaków, co może spowodować załamanie się finansów, choć niewątpliwie dobrze napędza rozwój gospodarczy. NBP podwyższył w związku z tym stopy oprocentowania oszczędności. Za granicą opinią publiczną wstrząsnęła śmierć księżniczki Diany i Matki Teresy z Kalkuty.

PAŹDZIERNIK

Trwały rozmowy koalicyjne UW i AWS, które zakończyły się podpisaniem wspólnej umowy i skompletowaniem rządu. Na jego czele stanął J. Buzek, wicepremierem został L. Balcerowicz. Minister Miller umarza śledztwo przeciw płk Kuklińskiemu. Po wyborach dochodzi do sporów w przegranych partiach. W PSL Pawlaka zastępuje Kalinowski, do praktycznego rozłamu dochodzi też w Ruchu Odbudowy Polski. Zmiany w kierownictwie następują w Unii Pracy i w Unii Polityki Realnej, które do parlamentu nie weszły. Dochodząca do władzy koalicja zapowiada, że przyjrzy się ostatnim decyzjom ustępującego rządu Cimoszewicza. Chodzi tu m.in. o ugodę w sprawie długów SdRP, obsadę niektórych stanowisk i kontrakt na uzbrojenie w Izraelu śmigłowca Huzar. Wyrok sądu mówi, że nie ma odrębnego narodu śląskiego i odmawia rejestracji związku o takiej nazwie. Swoje pierwsze posiedzenia odbywa Sejm i Senat. Marszałkami izb zostają M. Płażyński i A. Grześkowiak.

LISTOPAD

Zaprzysiężono rząd. Premier J. Buzek złożył swoją pierwszą nieoficjalną wizytę w Watykanie, gdzie został przyjęty przez Ojca św. Pierwszą oficjalną wizytę premier złożył w Brukseli. Expose sejmowe przypadło na symboliczną datę 11 listopada. Jednym z pierwszych posunięć rządu ma być ratyfikacja Konkordatu. Jest też zapowiedziana zmiana wszystkich wojewodów. Na bazie AWS powstała nowa partia - Ruch Społeczny Solidarność, która ma skupić tych polityków, którzy będąc członkami AWS, nie należą do żadnej innej partii. Swoją chadecję założył także L. Wałęsa. Wybucha awantura o wypowiedź ks. H. Jankowskiego o „mniejszości w rządzie". Zasiłek dla bezrobotnych wzrasta do wysokości 240 zł. Ciekawostek natury sensacyjnej dostarcza nam po raz kolejny dziennik „Życie", który publikuje listę rosyjskich dyplomatów zajmujących się szpiegostwem. Za granicą - kryzys na giełdach Dalekiego Wschodu wstrząsnął giełdami całego świata.

GRUDZIEŃ

Grudzień to miesiąc smutnych rocznic. Tak się złożyło, że niejako w przeddzień rocznicy stanu wojennego i tragicznych wydarzeń w kopalni „Wujek" sąd po wielomiesięcznej farsie procesu, uniewinnił zabójców górników sprzeciwiających się dławieniu ruchu wolnościowego Solidarności przez komunizm. Po 8 latach istnienia III RP społeczeństwo nie może się doczekać zaspokojenia elementarnych zasad sprawiedliwości. Tymczasem politycy coraz bardziej zaczynają myśleć o wyborach samorządowych w 1998 r. Nowym szefem SdRP na miejsce Oleksego wybrano Millera. Do prokuratury został wezwany o. Rydzyk dyrektor Radia Maryja, któremu postawiono zarzut „lżenia funkcjonariuszy państwowych". Biskupi opowiedzieli się oficjalnie za zjednoczeniem naszego kontynentu. Poza tym święta i Nowy Rok, czyli Bóg się rodzi....

Opr. Bogdan DOBOSZ

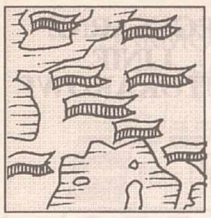

POLACY NA ZACHODZIE

ZARZĄD STOWARZYSZENIA MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO WE FRANCJI

SKŁADA NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA DO SIEGO ROKU 1998. OFIARODAWCOM, CZŁONKOM I SYMPATYKOM STOWARZYSZENIA

Damian Półkotycki - prezes
(20, rue Legendre - Paris 17)

SPROSTOWANIE

W artykule pt.„Wspomnienia o ś.p. Marii Musielak" (G.K. nr 45 z 21-28 grudnia 1997 r. na str. 24) pojawiły się przykre błędy. Cytowana na wstępie przez autora artykułu wypowiedź pana Jędrzeja Bukowskiego została zniekształcona. Powinno być: „...byłem pod wrażeniem kurtuazji i dobroci". U dołu pierwszej szpalty ma być: „Kilka ze swoich młodych lat spędziła w **Starym** Gostyniu, tej prastarej wsi...", a nie: „w Gostyniu". W drugiej szpalcie była mowa o pisarzu i poecie Stanisławie **Helsztyńskim** a nie Holsztyńskim. Ponadto, w ostatnim przypisie, w podanym w nawiasie adresie, ma być: „Radio France Internationale". Za zniekształcenia tekstu Redakcja bardzo przeprasza pana Jędrzeja Bukowskiego i Autora artykułu.

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

JANINA KRYCYSZYN	400 FF
CATHERINA ¯MUDA	400 FF
ANTONI ¯UKOWSKI	400 FF
WIKTORIA ALEKSANDROWICZ	500 FF
SOEURS DE LA STE FAM. NAZARETH	400 FF
MIRON CIECHELSKI	400 FF
PAŃSTWO HUDZIAK	400 FF
CEZARIA KONARSKI	500 FF
JADWIGA KOWALCZE	400 FF

Wszystkim Drogim Ofiarodawcom, którzy wspierają nasz Tygodnik, składamy najserdeczniejsze podziękowania.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA ZŁOŻYLI

Janina Sadek-Parszewska	300 FF
Alojzy Report	200 FF
Halina Szybowicz	1 000 FF
Ewa Lemańska-Olejarz	200 FF
Cezaria Konarska	500 FF

OFIARODAWCOM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-78 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia".

W tym tygodniu, od 5 do 11 stycznia obchodzimy imieniny:
Edwarda, Szymona, Kacpra, Melchiora, Baltazara, Rajmunda, Seweryna, Juliusza, Jana, Honoraty.

Wszystkim Solenizantom składamy serdeczne życzenia imieninowe.

Redakcja

A CO OZNACZAJĄ NIEKTÓRE Z IMION?

Edward - *Obrońca*
Seweryn - *Ostry, surowy*
Juliusz - *O miękkich włosach*
Jan - *Dar boski*
Honorata - *Zaszczytna*

ZAPROSZENIE ŻOŁNIERSKA GWIAZDKA W NANCY

W NIEDZIELĘ 25 STYCZNIA 1998 R. O GODZ. 12.30
w sali „Bar Terminus" (43, rue Ernest Renan, 54520 Laxou) odbędzie się
TRADYCYJNA DOROCZNA i RODZINNA
„GWIAZDKA ŻOŁNIERSKA" KOŁA W NANCY.

Zgłoszenia wraz z wpłatami należności (do 10 stycznia).I.1998 r;, przyjmuje prezes i członkowie Zarządu Koła. Koszt udziału 100 FF od osoby dorosłej - dzieci do lat 12 płacą połowę.
Uprasza się o niezwlekanie z zapisami i wpłatami, bo ilość miejsc jest ograniczona. Podobnie jak w latach ubiegłych, orkiestra własna i bogata loteria fantowa (wszystkie losy wygrywają) i niespodzianki. Atmosfera rodzinna i koleżeńska. Zgłoszenia po terminie, nie będą - niestety - przyjmowane przez organizatorów.
Do miłego zobaczenia w niedzielę 25 stycznia 1998 r.

SERDECZNE ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT I DO SIEGO ROKU 1998.

Składa Zarząd
Stanisław K. STANKIEWICZ
Prezes

WSPÓLNIE ROZBUDOWUJEMY DOM PMK W LOURDES

OFIARY NA ZAKUP TERENU ZŁOŻYLI:

Ewa i Piotr Supryn	**200 FF**
Stanisław Łukaszewicz	**50 £**
Mr Mme Maurice Szuberla	**180 FF**
Florence Laudier	**60 FF**
Robert Szczerba	**200 FF**
Halina Szybowicz	**200 FF**
Grażyna Fernandes	**500 FF**
Congregation Soeurs Franciscaine	**1 000 FF**
Henryk Gasperowicz	**500 FF**
Związek Mężów Katolickich	**2 000 FF**
Ass. Catholique Franco-Polonaise z Oignies	**500 FF**

Dalszy ciąg listy ofiarodawców w następnym numerze G.K.

REGULARNE, MIĘDZYNARODOWE, LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

TEL: 01 42 19 99 35 i 01 42 19 99 36

133, rue de Vaugirard
75015 Paris; M° FALGUIERE

PARYŻ > POLSKA > PARYŻ

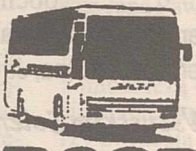

intercars INTERNATIONAL FRANCE

CODZIENNE WYJAZDY
(z wyjątkiem poniedziałków)

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY
DO PONAD 38 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	KATOWICE	OPOLE	WARSZAWA
BOLESŁAWIEC	KOŁO	OSTRÓDA	WŁOCŁAWEK
BRODNICA	KONIN	OSTRÓW MAZ.	WROCŁAW
BYDGOSZCZ	KRAKÓW	OSTRÓW WLKP.	WYSZKÓW
GDAŃSK	LEGNICA	POLKOWICE	TORUŃ
GLIWICE	LUBIN	PUŁAWY	ZAMBRÓW
GORZÓW WLKP.	LUBLIN	RADZYMIN	ZGORZELEC
GRUDZIĄDZ	ŁÓDŹ	RZESZÓW	ZIELONA G.
JEŻEWO	OLEŚNICA	SYCÓW	ŻAGAŃ
KALISZ	OLSZTYN	TARNÓW	ŻARY

także

TOULOUSE	MARSEILLE	NICE	>> POLOGNE
LYON	MULHOUSE	STRASBOURG	>> POLOGNE

Numery naszych telefonów na prowincji:
Lyon - 04 78 37 20 80; St Jean de Luz - 05 59 51 06 40;
Nice - 04 93 80 08 70; Toulouse - 05 61 58 14 53;
Marseille - 04 91 50 08 66; Nimes - 04 66 29 84 22;
Mulhouse - 03 89 66 31 13;
Kraków - (00 48 12) 422 73 48; Wrocław - (00 48 71) 61 61 35 w.131
Warszawa - (00 48 22) 625 53 54

BAUDART VOYAGES

4 REGULARNE LINIE AUTOKAROWE

PARIS - TEL. 01 42 80 95 60
M° GARE DU NORD

z 4 MIAST FRANCJI:
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE
do 31 MIAST POLSKI

BIAŁYSTOK*	KOSZALIN	PUŁAWY
ELBLĄG*	KRAKÓW	RADOM
EŁK*	ŁÓDŹ	RZESZÓW*
GDAŃSK	ŁOMŻA*	SŁUPSK
GDYNIA	LUBLIN	SZCZECIN
GLIWICE	MALBORK*	TARNÓW*
GRAJEWO*	OPOLE	TCZEW*
KALISZ	OSTRÓW MAZ.*	WARSZAWA
KATOWICE	PIOTRKÓW TRYB.	WROCŁAW
KONIN	POZNAŃ	ZAMOŚĆ
		ZIELONA GÓRA

*Połączenia z Warszawy, Krakowa i z Gdańska

WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS:

PARIS	*LILLE*	*BILLY-MONTIGNY*
Tél. 01 42 80 95 60	*Tél. 03 20 92 05 05*	*Tél. 03 21202275*
93, rue de Maubeuge	*107, rue d`Isly*	*147, Av. de la République*
(Métro Gare du Nord)	*59000 LILLE*	*62420 BILLY-MONTIGNY*
75010 PARIS	*Fax: 03 20 22 81 77*	*Fax: 03 21 49 68 40*
Fax: 01 42 80 95 59		

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94

Ets PKS à Stalowa Wola Pologne — **voyages BARLATIER Feurs (42)**

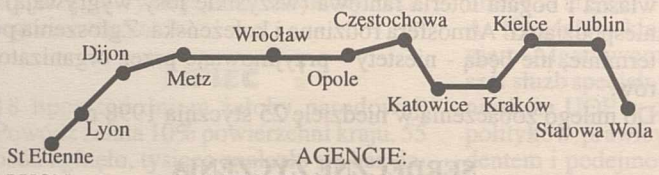

AGENCJE:

LYON	tel. **04 72 38 22 16**	(agence Maissonneuve)	
St. Etienne	tel. **04 77 93 10 07**	Dijon	tel. **03 80 47 00 95**
Avignon	tel. **04 90 62 57 17**	Nancy	tel. **03 83 49 09 22**
Roanne	tel. **04 77 71 44 90**	Metz	tel. **03 87 66 84 80**

komfort

DARMOWE BILETY AUTOBUSOWE CO 50 Z OKAZJI JUBILEUSZU

POLSKA SERVICE TEL: 01 40 20 00 80 **15 LAT**

BOŻE NARODZENIE 1997/98

Wyjazdy do 30 miast w Polsce

Daty	Wyjazdy z Francji	Wyjazdy z Polski
Grudzień 1997	13, 15, 16, 18, 20, 21, 22, 27, 29	13, 15, 16, 18, 20, 22, 23, 27, 29
Styczeń 1998	3, 5, 6, 8, 10	3, 5, 6, 8, 10

Dodatkowe autobusy ekspresowe: Wyjazd z Francji: 20.12.1997
Powrót z Polski: 03.01.1998

Do następujących miast: Rzeszów, Jarosław, Przemyśl, Katowice, Kraków, Tarnów, Warszawa, Łodź, Poznań, Toruń, Bydgoszcz, Gdańsk, Częstochowa, Kielce, Tarnobrzeg, Stalowa Wola Białystok, Lublin

*Bilety bez możliwości zmiany daty powrotu.

Życzymy Państwu spokojnych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku 1998. Dla tych z Państwa, którzy nie będą mogli wyjechać do Polski na Święta oferujemy możliwość przekazania przesyłek dla Rodzin i Bliskich. PACZKI ŚWIĄTECZNE do każdego miasta i każdej wsi w Polsce pod wskazany adres.

PRACA:

*** PRZYJMĘ do pracy „carrelażystę" - tel. 01 48 02 19 49; 06 60 52 19 49.**

*** H. cherche du travail dans le batiment. Etudie toutes les propositions. Tel. 01 39 56 92 49.**

PODRÓŻE DO POLSKI

* JANTAR - BIURO REZERWACJI BILETÓW AUTOBUSOWYCH - TEL. 01 45 25 58 29
* WYJAZDY - DO WROCŁAWIA, KRAKOWA, RZESZOWA, STALOWEJ WOLI - KAŻDA SOBOTA, NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK - TEL. 01 43 88 06 98
* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31.
* RAMONA - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. - TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
* Przewozy i paczki do POLSKI - tel. 01 48 41 50 19.

LEKCJE

*** KURSY J. FRANCUSKIEGO - przez PROFESORA (DYPLOMY SORBONY) - tel. 01 44 24 05 66.**

PORADY PRAWNE

*** Porady prawne - Wiesław DYLĄG - tel. 01 40 58 16 84.**

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 5 frs/ słowo; przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 2,5 frs/słowo.

DARMOWE BILETY AUTOBUSOWE
CO 50 Z OKAZJI JUBILEUSZU

15 LAT

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
DO 29 MIAST W POLSCE:

Białystok,	Jędrzejów,	Mielec,	Sandomierz,
Bydgoszcz,	Katowice,	Opatów,	Sopot,
Częstochowa,	Kielce,	Opole,	Stalowa Wola,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Poznań,	Tarnobrzeg,
Gdynia,	Kraków,	Przemyśl,	Tarnów,
Gliwice,	Lublin,	Przeworsk,	Toruń,
Jarosław,	Łańcut,	Rzeszów,	Warszawa,
			Wrocław

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M: CONCORDE *Otwarte 7 dni w tygodniu*

Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC
6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC
116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA- OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy
LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW / GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW
WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7
od 10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiory paczek z domu klienta
PARYŻ i okolice tel. 01 40 09 03 43
LYON i okolice tel. 04 72 60 04 54
Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.

Assurances
Saint-Honoré
22, rue Richer
75009 Paris
Metro 7 - Cadet, klatka B
I piętro

ESTASSUR - Janka Cicha-Smith
UBEZPIECZENIA
SAMOCHODOWE
15 dni - 450 franków
Serdecznie zapraszamy:
od poniedziałku do piątku w godzinach
10.00 -13.00; 14.00 -16.45
☎ 01 44 71 50 44; ☎ 01 44 71 50 22

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK
J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)
1, rue Divergier, 75019 Paris, Metro: Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

DR K. KUCHARSKI
CHIRURG SERCOWO-NACZYNIOWY (mówiący po polsku)
SZPITAL LARIBOISIERE - Paryż - tel. 01 49 95 65 72;
CMC Parly II - Le Chesnay - tel. 01 39 63 70 17

ECOLE "NAZARETH"
KURS JĘZYKA FRANCUSKIEGO
dla początkujących i zaawansowanych - nowe grupy od 9 stycznia
ATTENTION: COURS SPECIAL - FRANCAIS ECRIT
KURS WIECZORNY - 3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki
od 19.30 do 21.00 - 68, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs
KURS PORANNY DLA POCZĄTKUJĄCYCH 31, rue Jean Goujon
(Instytut Polski) KURS PORANNY (średni) - 4 razy w tygodniu:
poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki od 9.30 do 11.30
20, rue Legendre; M: Villiers, Monceau
Zapisy: tel: 01 43 05 83 15 lub 01 43 03 38 33 lub 01 44 85 76 19

GABINET DENTYSTYCZNY
chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI
Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France 92290 Chatenay- Malabry - tel. 01 46 60 45 51
lub
4, Villa Juge - 75015 Paris tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 24 GRUDNIA

GŁOS KATOLICKI

Wydawca:
Polska Misja Katolicka we Francji
Adres Redakcji:
263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31
fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - *Redaktor:* Paweł Osikowski.
Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętak Sł. N.S.J.
Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.
Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:
Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900
COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré

☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

☐ Rok 325 Frs ☐ Czekiem
☐ Pół roku 170 Frs ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs ☐ Gotówką

Nazwisko: .....
Imię: .....
Adres: .....
.....
.....
Tel: .....

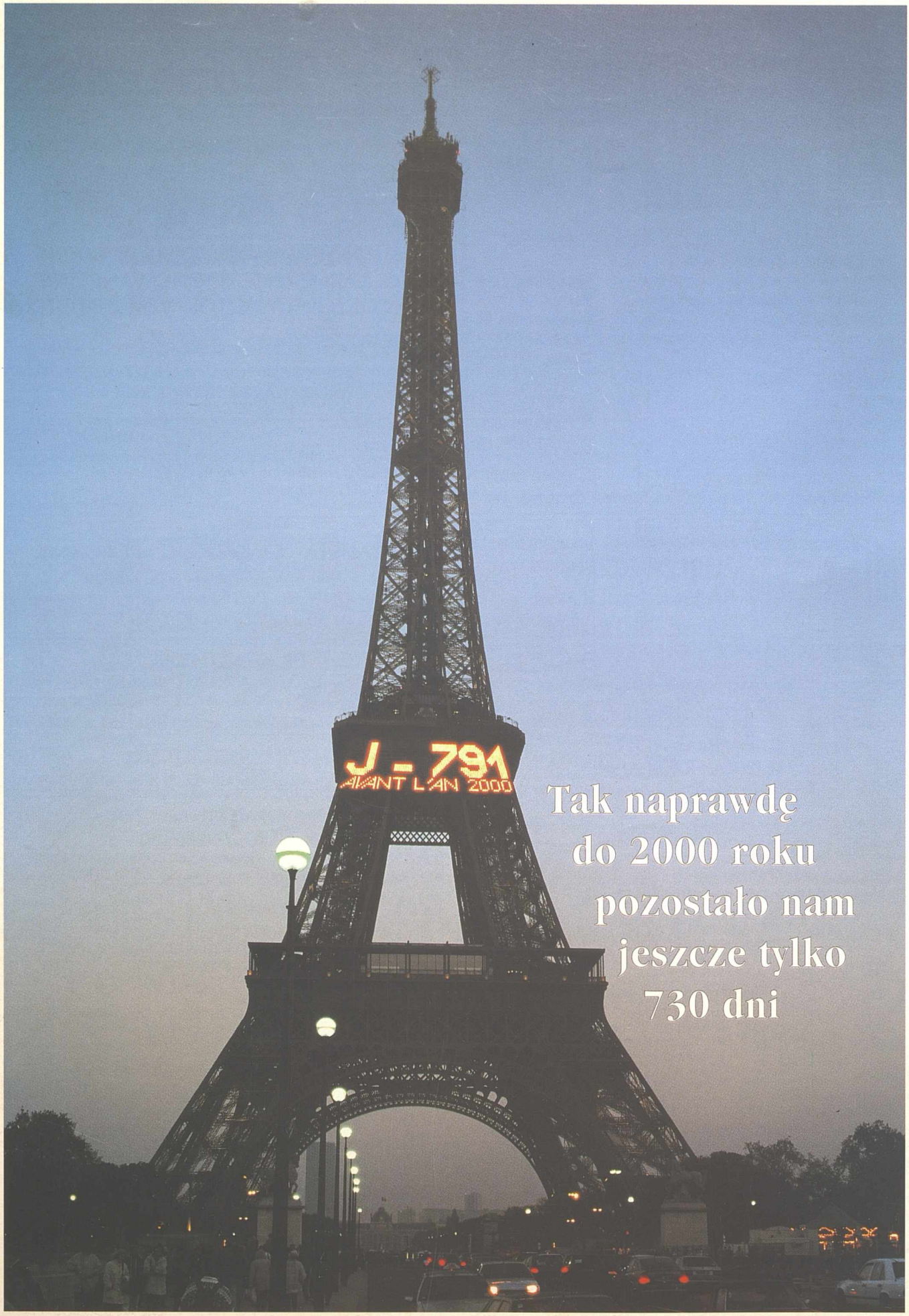

Tak naprawdę do 2000 roku pozostało nam jeszcze tylko 730 dni

Fot. M. Kucharski

Fot. P. Fedorowicz